Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 259 (272) ROK II — WARSZAWA — ŚRODA, 21 WRZEŚNIA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Wzmożemy czujność klasową

Proces Rajka i jego bandy wydobył na światło dzienne szpiegowski rodowód, dywersyjną rolę i perfidne metody zdradzieckiej kliki titowskiej. Ujawnione dokumenty i zeznania oskarżonych niezbicie dowodzą, że wywiadom anglosaskim udało się przy pomocy agentów i prowokatorów opanować kierownicze stanowiska w partyzanckim ruchu Jugosławii i następnie użyć kliki titowskiej, jako narzędzia dla dokonania kontrrewolucyjnego przewrotu w Jugosławii i dla rozwinięcia działalności dywersyjnej w krajach demokracji ludowej.

Dywersja wroga klasowego wewnątrz ruchu robotniczego nie jest rzeczą nową. Burżuazja zawsze stosowała metody prowokacji i uciekała się do nich w coraz większym stopniu, w miarę, jak rozwijał się ruch robotniczy, w miarę jak krzepły rewolucyjne partie klasy robotniczej.

Podczas drugiej wojny światowej imperialiści anglosascy zdawali sobie sprawę, że kraje Europy wschodniej i środkowej zostaną wyzwolone przez Armię Radziecką i że w krajach tych władzę obejmą masy pracujące. Imperialiści zdawali sobie sprawę, że nie będą w stanie przemocą obalić rządów ludowych w tych krajach. Tym większą wagę zaczęli oni przypisywać prowokacji i dywersji wewnątrz partii robotniczych tych krajów.

Jak wykazuje proces Rajka i jego bandy, drogą infiltracji do partii klasy robotniczej i do rządu, titowcy zorganizowali na Węgrzech sieć dywersyjną, której celem było obalenie rządu ludowego i wciągnięcie Węgier w orbitę imperializmu. Zdradziecka klika titowska nie ograniczała się jednak do Węgier. Dla tych samych zbrodniczych celów agenci titowscy usiłowali przeniknąć do partii komunistycznych i robotniczych w innych krajach demokracji ludowej.

Zbrodniczy agenci titowscy maskowali swą infiltrację pozorami wierności dla idei socjalizmu i przyjaźni do Związku Radzieckiego. Warunkiem tej zdradzieckiej infiltracji było bowiem uśpienie czujności mas ludowych i partii robotniczych. „Plan polega na tym, aby niepostrzeżenie przytępiać czujność rządów krajów sąsiednich" — instruował Rajka Rankovicz podczas rozmowy odbytej w obecności Tito.

Zdrajcy i prowokatorzy titowscy przeliczyli się w swych rachubach. Zlikwidowanie zbrodniczej szajki Rajka zadało nowy, dotkliwy cios imperialistom. Nie wolno jednak zapomnieć, że mimo poniesionych klęsk agentury imperializmu prowadzą nadal swą zbrodniczą, kretią robotę, zmierzającą do osłabienia i poderwania władzy ludowej, że wciąż ponawiają wysiłki penetracji ruchu robotniczego w krajach demokracji ludowej.

Musimy też pamiętać, że opierając swe plany na zwyrodniałych trockistach i szpiegach, titowcy usiłowali jednocześnie wykorzystać dla swych celów każdą szczelinę w partiach komunistycznych i robotniczych, żerując na nacjonaliźmie, na każdym odchyleniu i starając się je inspirować i podsycać. Z zeznań Brankowa na procesie budapeszteńskim wynika, że titowcy w swoim czasie wiązali wielkie nadzieje również z odchyleniem prawicowym w Polskiej Partii Robotniczej. Z zeznań tych wynika również, że gdy plany ich zostały pokrzyżowane, wysłali oni nowych agentów dla organizowania swej sieci dywersyjnej.

Ujawnienie perfidnych metod penetracji zdradzieckich agentów titowskich budzić musi w klasie robotniczej i w Partii wzmożoną czujność, większą jeszcze troskę o czystość szeregów partyjnych, o szczerą realizację linii partyjnej. Musimy jeszcze mocniej zacieśnić nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej. Partia nie będzie, rzecz jasna, znosić w swych szeregach żadnej dwulicowości. W warunkach zaostrzającej się walki klasowej musimy wobec każdej próby przenikania wrogich agentur i ich oddziaływania na szeregi partyjne wykazać czujność, jeszcze silniej uodpornić szeregi Partii, hartować je niezwyciężoną ideologią marksizmu-leninizmu, wzmagać ich czujność klasową.

Scisła współpraca robotników i naukowców szerzej rozwinie ruch racjonalizatorski

Z obrad Krajowej Konferencji Usprawnień i Wynalazczości

W dniu 19 września br. obradowała w Warszawie w gmachu NOT Krajowa Konferencja Usprawnień i Wynalazczości. Konferencja miała za zadanie zbliżenie robotników—racjonalizatorów i naukowców, umożliwienie im przedyskutowania form szerszego jeszcze rozwinięcia ruchu racjonalizatorskiego, który popierany i otaczany opieką przez Rząd Ludowy, naszą Partię i Związki Zawodowe, przynosi ogromne korzyści naszej gospodarce narodowej. Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze, wykazując podobnie jak i ostatnie obrady w Katowicach, że jednym z podstawowych warunków szybkiego i pomyślnego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego jest ścisła współpraca naukowców i inteligencji technicznej z robotnikami - racjonalizatorami.

Wśród zgromadzonych widzimy przedstawicieli Rządu widzimy zasłużonych racjonalizatorów, wynalazców i przodowników pracy różnych gałęzi przemysłu, łączności i komunikacji, przedstawicieli świata nauki, przedstawicieli Partii oraz CRZZ.

Konferencji przewodniczył Generalny Sekretarz NOT tow. inż. Czarnocki. Do prezydium weszli: przedstawiciel Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Żuchowicz, wicedyrektor Dep. Techn. min. Budownictwa tow. Krajewski — pierwszy racjonalizator w budownictwie, odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, oraz towarzysze: Pater racjonalizator i przodownik z F-ki Zieleniewskiego w Krakowie, Leja — racjonalizator z Wrocławia, Sodoma — przodownik pracy z Huty „Pokój" Sitko — górnik — racjonalizator, Niedziałek — zasłużony pracownik F-ki Wyrobów Drucianych, Fleiter Jan i Celka Franciszek.

O rewolucję techniczną w polskim przemyśle

Pierwszy zabiera głos dyrektor Departamentu Techniki Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — tow. inż. Mieczysław Lesz.

Mówca stwierdza na wstępie, że racjonalizacja i nowatorstwo są niezbędnym warunkiem wzrostu wydajności pracy, wzrostu wydajności urządzeń i wzrostu produkcji, przewidzianego w planie 6-letnim.

Racjonalizacja istniejącej technologii produkcji i wprowadzenie nowej technologii — bez czego niemożliwy jest wzrost wydajności pracy — jest z jednej strony wynikiem prac instytutów naukowo-badawczych i politechnik, wykorzystania doświadczeń technicznych Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz zakupu licencji zagranicznych, z drugiej zaś strony — wymaga masowego ruchu unowocześnienia technologii.

Musi to być masowy ruch naukowców, inżynierów, techników i przodujących robotników, który stawia sobie za cel wykorzystanie wszystkich możliwości, jakie daje dzisiejsza technika.

Mówca przytacza słowa wicepremiera Minca, który przed dwoma laty wysunął zadanie

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Kidnapperzy!

FRANKFURT (PAP).—150 dzieci polskich, których odesłania do kraju domagał się wielokrotnie Rząd Polski, zostało umieszczonych na polecenie władz okupacyjnych amerykańskich na statki, które mają je odwieźć do Kanady.

Partia Postępowa USA zwołała konferencję w sprawie bezrobocia

NOWY JORK (PAP) — W Cleveland rozpoczęły się obrady w sprawach walki z bezrobociem i nadciągającym kryzysem ekonomicznym, zwołane przez amerykańską partię postępową. W obradach uczestniczy 450 delegatów z 26 stanów. Przywódcy partii postępowej i partii robotniczej — Wallace i Marcantonio — wygłosili programowe przemówienia.

Henry Wallace, w przemówieniu swoim przedstawił 5 punktów, warunkujących normalizację stosunków międzynarodowych. M. in. Wallace stwierdził, że konieczne jest doprowadzenie przez rząd USA do takiej normalizacji stosunków ze Zw. Radzieckim i W. Brytanią, aby rozbrojenie powszechne stało się praktyczną możliwością dla wszystkich krajów.

Wniosek o usunięcie z MOD jugosłowiańskich trockistów

PRAGA (PAP) Jak już donosiliśmy, zakończyła się tu sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

Jako ostatni przemawiał red. Paweł Judin, który podkreślił, że do obozu podżegaczy wojennych dołączyli się dezerterzy jugosłowiańscy, którzy zdradzili demokrację. Delegacja węgierska wniosła do Komitetu Wykonawczego rezolucję, domagającą się, by Kongres MOD omówił sprawę wykluczenia związku dziennikarzy jugosłowiańskich, który popiera reżim faszystowski w Jugosławii.

Postanowiono również przedstawić Kongresowi rezolucję, potępiającą faszystowsko-terrorystyczny reżim dyktatury w Jugosławii, niszczący wolność prasy oraz prześladujący dziennikarzy postępowych.

Thorez dedykuje swą książkę robotnikom

Maurice Thorez dedykuje swą książkę pt. „Syn ludu" robotnikowi francuskiemu podczas jednej z konferencji partyjnych

Foto AR

Zwycięsko wykonać plan 3-letni

Obrady plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników

W Domu Górnika w Sosnowcu odbyło się w dniu 18 bm. posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników, w którym udział wzięli poza członkami Zarządu Głównego — przewodniczący i sekretarze oddziałów, przewodniczący rad zakładowych, czołowi przodownicy pracy oraz przedstawiciele dozoru technicznego. W naradzie uczestniczył minister górnictwa i energetyki, tow. Nieszporek, pierwszy sekretarz KW PZPR, tow. Strzelecki, generalny dyrektor CZPW, tow. Szczęśniak oraz przedstawiciel CRZZ, tow. Kofman. Na plenum omawiano m. in. zagadnienie opracowania właściwych metod pracy w celu zwycięskiego wykonania planu 3-letniego i przygotowania odpowiednich warunków do realizacji planu 6-letniego.

Rozszerzone plenum dokonało gruntownej analizy sytuacji w przemyśle węglowym, stwierdzając braki i niedociągnięcia powodujące trudności przy wykonywaniu planów produkcyjnych.

Sekretarz Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników Będkowski, wygłosił referat, w którym podkreślił na wstępie, że narada zwołana została, aby w szerokim gronie aktywu związkowego i czołowych górników opracować właściwe metody pracy, które przyczynią się do zwycięskiego wykonania planu 3-letniego i przygotować odpowiednie warunki do realizacji planu 6-letniego.

Omawiając trudności na jakie napotyka przemysł węglowy, mówca poddaje krytyce niesłuszne przekonanie części kierownictwa technicznego, a także i aktywu związkowego, że dalszy wzrost wydobycia zależny jest jedynie i wyłącznie od wzrostu siły roboczej. Niesłuszne to przekonanie obalają wyniki współzawodnictwa pracy oraz nowe możliwości wykorzystania techniki. Nowoczesna technika daje górnictwu potężną broń w walce o zwiększenie wydajności i wydobycia. Tą bronią jest szeroka mechanizacja procesu wydobycia, która powinna być stosowana we wszystkich etapach produkcji. Podstawową dźwignią podnoszenia produkcji winien stać się ruch współzawodnictwa.

Obowiązkiem organizacji związkowej w tej dziedzinie jest dalsza wzmożona mobilizacja członków Związku do ruchu współzawodnictwa i pomoc współzawodniczącym w opracowaniu konkretnych zobowiązań oraz kierowanie twórczą inicjatywą robotników.

Zadaniem organizacji związkowej będzie spopularyzowanie nowej metody pracy zespołowej przez organizowanie we wszystkich kopalniach zespołowych brygad współzawodnictwa pracy. W dalszej części referatu mówca wskazał na znaczenie udziału szerokich mas robotniczych w akcji wynalazczości i racjonalizatorstwa, która w okresie od 1945 r. do 1948 r. dała przemysłowi węglowemu 773 miliony zł oszczędności.

Mówca przeszedł następnie do omawiania metod i form zwalczania nieuzasadnionego opuszczania dniówek. Stwierdził on, że organizacje związkowe, rady zakładowe i grupy związkowe muszą systematycznie pracą wśród załogi wytworzyć taką atmosferę, w której

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Pismo KC PZPR do KC KPF z okazji 80-lecia urodzin Marcel Cachin'a

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej w Paryżu pismo następującej treści:

Drodzy Towarzysze!

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza całym sercem przyłącza się do wyrazów czci i uznania, które Partia Wasza wraz z klasą robotniczą i całym ludem Francji składa dzisiaj towarzyszowi Marcel Cachin'owi z okazji 80-lecia jego urodzin.

Długoletnia działalność polityczna Marcel Cachin'a jest dla każdego rewolucjonisty wzorem bezgranicznego oddania sprawie wyzwolenia proletariatu i narodów uciskanych, sprawie pokoju i postępu. Marcel Cachin jest żywym symbolem najpiękniejszych rewolucyjnych tradycji francuskiej klasy robotniczej i ludu francuskiego.

Polska klasa robotnicza widzi w nim uosobienie proletariackiego internacjonalizmu i najprawdziwszego patriotyzmu. Czci w nim niestrudzonego obrońcę Wielkiej Rewolucji Październikowej, jednego z najwierniejszych przyjaciół zwycięskiego Kraju Socjalizmu, Kraju, który wybawił ludzkość z hitlerowskiego barbarzyństwa.

Życie Marcel Cachin'a, oddane całkowicie sprawie socjalizmu, stanowi wspaniały przykład bezkompromisowej walki przeciw zdrajcom z prawicy socjal-demokracji, którzy rozbijając jedność klasy robotniczej, usiłują pomagać imperializmowi w ujarzmieniu mas pracujących i w szerzeniu nienawiści do Związku Radzieckiego.

Jako długoletni kierownik „Humanité", Marcel Cachin uczynił z tego dziennika jedną z najwspanialszych trybun idei komunizmu. „Humanité" stała się niezrównaną bronią w walce przeciw wszystkim zdrajcom klasy robotniczej, od trockistów-bucharynowców, aż do renegatów nikczemnej kliki Tito, którzy zdezerterowali z obozu demokracji i pokoju do obozu agresji imperialistycznej. Marcel Cachin uczynił z „Humanité" świetny oręż w walce przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym, trybunę walki o pokój, którego bronią wszystkie ludy świata pod kierownictwem Wielkiego Związku Radzieckiego i jego genialnego wodza, Generalissimusa Józefa Stalina.

Masy ludowe Polski czczą w Marcel Cachin'ie orędownika braterstwa, jakie łączy lud Francji z Polską budującą socjalizm.

Przesyłając drogiemu towarzyszowi Marcel Cachin'owi wyrazy naszej głębokiej sympatii, życzymy Mu serdecznie, by przez długie jeszcze lata jego energia i wybitne zdolności służyły walce, którą prowadzicie pod doświadczonym kierownictwem Maurice Thorez'a, przeciw imperialistycznej polityce wojny, w obronie pokoju i porozumienia między narodami.

Za Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
Sekretarz
ROMAN ZAMBROWSKI

Pierwsza Wystawa Polska w Moskwie chlubnie spełniła swoje zadanie

370 tys. osób zapoznało się z osiągnięciami Polski Ludowej

MOSKWA (PAP). — W niedzielę, dn. 18 września, zakończyła się pierwsza wystawa polskiego, lekkiego przemysłu w Moskwie. O olbrzymim zainteresowaniu, jakim wystawa ta cieszyła się, świadczy, że od chwili otwarcia zwiedziło ją, łącznie z wystawą kolejnictwa polskiego, rozmieszczoną na peronie dworca Leningradzkiego, około 370 tys. osób.

Liczba ta nie obejmuje niezliczonych rzesz widzów, obecnych na pokazach filmów polskich, które wyświetlane były codziennie na terenach wystawowych.

Wielkie księgi pamiątkowe wyłożone we wszystkich pawilonach wypełnione zostały do ostatniej kartki wypowiedziami ludzi radzieckich. Tchnące serdeczną sympatią i uznaniem dla narodu polskiego i jego osiągnięć, są one cennym przyczynkiem, charakteryzującym zacieśniające się coraz bardziej stosunki przyjazne między Polską Ludową a ZSRR. Obok oświadczeń znanych uczonych i artystów radzieckich, znajdujemy w księgach pamiątkowych zespołowe wypowiedzi robotników, chłopów i młodzieży.

Dyrektor wystawy w rozmowie z przedstawicielem PAP stwierdził, iż wypełniła ona chlubnie swoje zadanie, zaznajamiając rzesze ludności ZSRR z życiem i pracą polskich mas pracujących. „Do powodzenia wystawy — powiedział dyr. Kula — przyczynił się serdeczny stosunek władz radzieckich oraz niezwykle przyjazna postawa radzieckiej opinii publicznej i prasy, która szeroko popularyzowała osiągnięcia Polski Ludowej.

„Ze swej strony — mówi dyr. Kula — pracownicy wystawy dołożyli wszelkich starań, by nie tylko zapoznać publiczność radziecką z osiągnięciami przemysłu polskiego i ze sztuką polską, lecz także z głębokimi przemianami społecznymi w kraju, z nowym człowiekiem, budowniczym zrębów socjalizmu w Polsce. Osiągnęliśmy to m. in. drogą masowego rozpowszechniania bogato ilustrowanych broszur o Polsce Ludowej i drogą wyświetlania krótkometrażowych filmów polskich. Do uświetnienia wystawy przyczyniły się również występy polskich zespołów sztuki ludowej, a także nadawane przez specjalne głośniki zainstalowane na terenach wystawowych muzyki polskiej z płyt".

Na zakończenie dyr. Kula oświadczył: „Chciałbym złożyć serdeczne podziękowanie władzom radzieckim, które od chwili rozpoczęcia prac montażowych oraz przez cały czas trwania wystawy udzielały nam jak najdalej idącej pomocy, wykazując wiele serca i zrozumienia dla naszej pierwszej wystawy na terenie Zw. Radzieckiego".

IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski

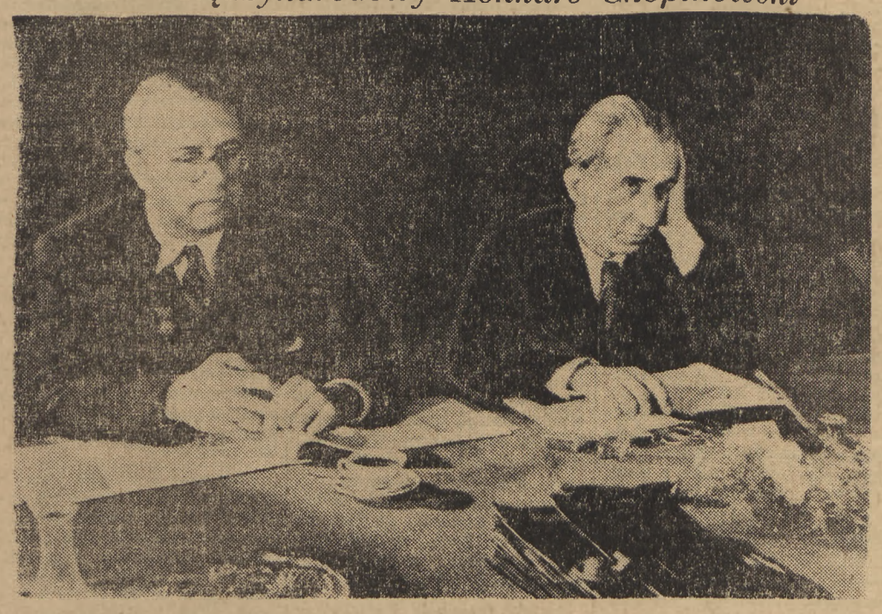

18 b.m. odbyło się otwarcie IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Na zdjęciu przewodniczący jury Konkursu prof. Drzewiecki i członek jury znany pianista radziecki, laureat I Konkursu Chopinowskiego prof. Lew Oborin.

Foto AR

Obniżenie kursu funta w Polsce

Oświadczenie ministra skarbu tow. Dąbrowskiego

Minister skarbu, Konstanty Dąbrowski, złożył przedstawicielowi PAP następujące oświadczenie:

W związku z dewaluacją funta i szeregu innych walut krajów kapitalistycznych stawki przeliczeniowe dla dewiz tych krajów zostaną odpowiednio obniżone.

Narodowy Bank Polski oraz inne banki dewizowe otrzymały polecenie stosowania przy kupnie funta ang. zamiast dotychczasowej stawki złotych 1.608 za 1 funt angielski, stawkę złotych 1.117 oraz przy sprzedaży zamiast zł 1.616, stawkę zł 1.123.

Również stawki przeliczeniowe dla innych walut zdewaluowanych zostaną odpowiednio obniżone i dostosowane do dokonanych dewaluacji.

Decyzje powyższe są konsekwencją systematycznie prowadzonej przez Rząd Polski polityki stałej wartości złotego polskiego.

Przed utworzeniem centralnego rządu Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Komitet Przygotowawczy Konsultatywnej Konferencji Politycznej Chin Ludowych na ostatnim posiedzeniu postanowił zwołać wkrótce Konsultatywną Konferencję Polityczną Chin Ludowych, której zadaniem będzie powołanie do życia centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej.

Wśród 126 członków Komitetu Przygotowawczego znajdowali się m. in. przewodniczący — Mao Tse-tung, naczelny dowódca—Czu Teh, gen. Czou-En-lai oraz przywódcy i przedstawiciele partyj demokratycznych i organizacji ludowych.

Na posiedzeniu ustalono listę 661 delegatów, którzy wezmą udział w zapowiedzianej Konferencji. Komitet Przygotowawczy uchwalił projekt Konferencji oraz projekty ustaw organizacyjnych dla przyszłego ciała konsultatywnego i rządu ludowego. Wszystkie te projekty będą przedłożone do zatwierdzenia Konferencji.

PEKIN (PAP). W pościgu za cofającym się w popłochu nieprzyjacielem chińskie wojska ludowe zajęły szereg nowych miast w prowincjach Kansu, Ningsia i Czinghaj (prowincje graniczące z Tybetem). Zdobyto m. in. ważne miasta Czungning, Kulang i Tatung.

Czang Kai-szek nakazał odwrót wojsk kuomintangowskich z północnej części prowincji Kwan-Tung do Kantonu. Obserwatorzy zagraniczni sądzą, że wykonanie tego rozkazu będzie równoznaczne „z prawie pewnym załamaniem się oporu kuomintangowskiego w Chinach południowych" i wstępnym krokiem do przeniesienia wojsk kuomintangowskich na Formozę.

DZIŚ W NUMERZE:

HILARY MINC. Wspomnienia Rządu RP — Sukcesy gospodarcze ludowej demokracji w Polsce (Artykuł zamieszczony w numerze 250 „Prawdy").

E. BODALSKI, sekretarz generalny ZSCh — Komitety członkowskie — sumieniem spółdzielczości wiejskiej.

W. SKULSKA — Z myślą o konsumencie. (Na tropie ukrytych braków).

J. GÓRSKI — Krete ścieżki sprawiedliwości wuja Sama.

TEMATY DNIA

Wyprzedaż imperium po cenach zniżonych

Ogłaszając komunikat o dewaluacji funta szterlinga o 30 procent, rząd brytyjski poddał się presji wywieranej od dłuższego czasu przez Stany Zjednoczone. W Waszyngtonie Amerykanie ostatecznie stuknęli pięścią w stół i minister Cripps, który przed samym wyjazdem zapewniał solennie, że nie zgodzi się „nigdy" na dewaluację, potulnie ustąpił.

Amerykanie wymogli na delegatach brytyjskich otwarcie imperium dla niczym nieskrępowanych infiltracji kapitału z Wall - Street. Przyjmując ten warunek Bevin i Cripps zgodzili się na kontynuowanie w tempie przyśpieszonym rozpoczętej jeszcze w czasie wojny wyprzedaży imperium. Na skutek dewaluacji funta wyprzedaż ta będzie się odbywała obecnie po cenach zniżonych.

Jeszcze w parę godzin po powrocie z Waszyngtonu min. Cripps składał — nie wiadomo zaiste, czy też świadomie kłamliwe — oświadczenie, że „jest pewny, iż nastąpi stabilizacja obecnego poziomu życia w Wielkiej Brytanii". Zanim upłynęła doba koszt bułki wzrósł na skutek zarządzenia dewaluacyjnego z 4.5 pensów do 6 pensów. W tej samej proporcji rośnie cena mąki i chleba. Wzrastają również ceny i innych produktów masowego spożycia. Rzeczywiście, koszt życia robotników brytyjczyków zostaje utrzymana na równi. Na równi pochyłej.

Jest rzeczą oczywistą, że ciężar dewaluacji spadnie na barki brytyjskich mas pracujących. Zresztą politycy angielscy, zarówno konserwatyści, jak i „socjaliści" z Labour Party od dawna już przestali się kryć z tym, że pośredniczą w przerzuceniu ciężaru narastającego kryzysu nie tylko własnego, ale i amerykańskiego — na lud angielski. W dniu, w którym rząd brytyjski ogłosił dewaluację, labourzystowski „News Statesman and Nation" pisał, że należy się zastanowić „czy olbrzymie wydatki na cele obrony (czytaj — przygotowywanej agresji), które pociąga za sobą spółka z Ameryką, są do pogodzenia z utrzymaniem państwa, zwanego państwem opieki społecznej". Jednocześnie „Economist" stwierdzał: „Ubezpieczenia społeczne powinny być tylko częścią składową standartu życiowego, a nie darmowym dodatkiem".

Ofensywa na stopę życiową mas pracujących Anglii wzmaga się w miarę zacieśniania amerykańskiej pęti na szyi brytyjskiego imperium. Masy pracujące drogo płacą za zdradziecką politykę bevinów, crippsów i innych socjal-demokratów.

J. L.

Obrady Za rządu Gł. Zw. Zaw. Górników

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nieusprawiedliwione opuszczanie pracy będzie napiętnowane.

Ważnym zagadnieniem jest również wzmożenie czujności i uświadomienia klasowego, które są decydującą bronią w walce z awariami i aktami sabotażu wrogów.

Organizacja związkowa wraz z partią muszą brać czynny udział w kontroli stanu urządzeń, dokładnie analizować przyczyny każdego postoju, zwalczać nastroje tak zw. „obiektywnych przyczyn „awarii", za tymi bowiem „obiektywnymi przyczynami" kryje się wróg klasowy — sabotażysta.

— Musimy wszystko uczynić powiedział w zakończeniu referatu sekretarz Z. G. Zw. Zaw. Górników Będkowski — aby wykonać plan 3-letni i przygotować nasz przemysł węglowy do wykonania nowych wielkich zadań postawionych nam przez plan 6-letni.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

W dyskusji zabrał głos minister Górnictwa i Energetyki tow. Nieszporek, który podkreślił doniosłość starannego przygotowania i przestrzegania planów produkcyjnych oraz zainteresowania nimi nie tylko kierownictwa, lecz całej załogi zakładu pracy.

Mówca wyraził pełne uznanie dla dotychczasowych osiągnięć brygad zespołowych, stwierdzając, iż stają się one bazą socjalistycznego stosunku do pracy i wytwarzają nowy styl pracy produkcyjnej, dzięki któremu osiągnięto już w szeregu kopalń przełomowe wyniki w rozwoju wydajności i produkcji.

Przedstawiciele kopalń: „Sosnowiec", „Wieczorek", „Pstrowski", „Jowisz", „Makoszowy" oraz oddziałów ZZG, wysunęli szereg postulatów związanych z codzienną walką o podniesienie produkcji. Wyniki dyskusji ujęte zostały w rezolucji, wytyczającej najaktualniejsze zadania aktywu górniczego.

KRONIKA POLITYCZNA

Dnia 19 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów ministra Techniki Republiki Czechosłowackiej — dr inż. Emanuela Šlechta oraz pełnomocnika do spraw techniki na Słowację — p. Józefa Luchaczovica.

Gościom czechosłowackim towarzyszyli: minister Budownictwa — inż. Spychalski i wiceminister — inż. Żakowski.

Banda Tito w zmowie z Amerykanami dążyła do zaprzepaszczenia zdobyczy demokracji ludowej

Szpieg Szönyi odsłania tajemnice zbrodniczej działalności jugosłowiańskich trockistów

Trybunał ludowy w Budapeszcie zakończył wczoraj przesłuchanie oskarżonego Brankowa i przystąpił do przesłuchania czwartego z kolei oskarżonego, Tibora Szönyi. Ten szpieg amerykański, któremu udało się wkraść w szeregi partii, przyznał się w całej pełni do popełnionych zbrodni. Szönyi w zeznaniach swoich odsłonił kulisy zdradzieckiej zmowy Tito i jego trockistowskiej bandy z amerykańskimi imperialistami. Zmowa ta miała na celu odizolowanie krajów demokracji ludowej od Związku Radzieckiego, zaprzepaszczenie zdobyczy ludu pracującego tych krajów i zaprzedanie ich w niewolę amerykańskiego imperializmu.

BUDAPESZT (PAP). — Na początku poniedziałkowej rozprawy w procesie Rajka i jego wspólników prokurator zadawał pytania oskarżonemu Brankowowi.

Prokurator: Czy wszyscy członkowie jugosłowiańskiej misji wojskowej, oraz w ogóle dyplomaci jugosłowiańscy mieli za zadanie zajmowanie się działalnością szpiegowską?

Brankow: Większość członków poselstwa i innych oficjalnych przedstawicieli Jugosławii rzeczywiście tym się zajmowała.

Prokurator: Czy poza wspomnianym już przez pana w toku zeznań wypadkiem porwania Lubicy Hribat znane są również panu inne podobne wypadki?

Brankow: Tak jest. W styczniu 1947 roku uprowadzony został niejaki Mikula Ferenc, prawdopodobnie w wozie dyplomatycznym, przy czym porwanie to zorganizował Czaczinowic. Po tygodniu Mikula wrócił na Węgry, lecz w Belgradzie zmuszono go do podpisania deklaracji w sprawie współpracy na rzecz UDBA.

Prokurator: Czy podobna działalność szpiegowska ze strony Jugosłowian prowadzona była również w innych krajach demokracji ludowej?

Brankow: Tak jest. Podobne instrukcje otrzymali również szpiedzy jugosłowiańscy w Albanii, Bułgarii i w Polsce. Przypominam sobie, że Rankovicz był niezadowolony z roboty wywiadowczej na Węgrzech, podkreślił natomiast, że większą ruchliwość wykazuje wywiad w Czechosłowacji.

Kolaboracjoniści najlepszymi agentami

Zapytany dalej przez prokuratora o instrukcje otrzymywane od Rankovicza, Brankow wyjaśnia, że Rankovicz kazał mu osobiście werbować przede wszystkim tych, którzy służyli w armii Horthy'ego, tych, którzy skompromitowani byli współpracą z Szalasim (szefem faszystowskiego rządu węgierskiego u schyłku wojny).

Tacy właśnie ludzie — stwierdza Brankow — byli najlepszymi moimi agentami. Wiedziałem też, że byli oni w swoim czasie agentami gestapo. Rankovicz uważał, że metody gestapo są „bardzo pouczające".

Niemcy „zorganizowali dla siebie Rankovicza"

Charakteryzując Rankovicza Brankow przytoczył niezmiernie ciekawy fakt. Oto podczas wojny grupa partyzantów, wśród których znajdował się Rankovicz, wpadła w ręce Niemców. Wszyscy partyzanci zostali wymordowani. Jedynie Rankovicz wyszedł cało. Oskarżony już wtedy odniósł wrażenie, że — jak się wyraża — Niemcy „zorganizowali dla siebie Rankovicza".

Brankow zeznaje również, że w r. 1942 Tito pertraktował z Niemcami w sprawie ewentualnego zaprzestania wojny jeżeli Niemcy dadzą mu wolną rękę do sformowania rządu. O pertraktacjach tych, które Tito przerwał w 1943 roku w związku ze zbliżaniem się Armii Radzieckiej, mówiono wiele wśród partyzantów jugosłowiańskich.

Ludzi, którzy wiedzieli o tych pertraktacjach wysyłano następnie na najniebezpieczniejsze odcinki frontu, gdzie ginęli setkami.

Następnie Brankow zeznaje, że w posiadaniu dyplomatów jugosłowiańskich na Węgrzech znajdowała się cała kolekcja pieczęci węgierskich. Kolekcję tę sam widziałem — stwierdza oskarżony.

Tito kazał zabić Milosza Moicza

Z kolei prokurator pyta jaka była rola Tito w zabójstwie Milosza Moicza?

Rankovicz — odpowiada Brankow — dwukrotnie przysyłał pisemne polecenia, że należy zabijać tych agentów, którzy nie chcą dalej pracować. Powoływał się on przy tym na rozkaz Tito. Gdy przesłaliśmy do Belgradu meldunek, że Milosz Moicz odmawia dalszej współpracy, otrzymaliśmy szyfrowaną depeszę, by go zamordować.

Zapytany przez prokuratora, czy depeszę tę czytał, oskarżony odpowiada twierdząco. Jako radca poselstwa miał on wolny dostęp do tych rzeczy.

Po uzupełniających zeznaniach Brankowa prokurator pyta Rajka o pewne szczegóły, dotyczące propagandy trockistowskiej w obozach internowanych we Francji. Rajk oświadcza, że węgierska grupa trockistowska współpracowała ściśle z takąż jugosłowiańską grupą, która była najliczniejsza.

Zeznania szpiega USA — trockisty Tibora Szönyi

Następnie na salę wprowadzony został czwarty z kolei oskarżony Tibor Szönyi, b. kierownik wydziału kadr Węgierskiej Partii Pracujących.

Na pytanie przewodniczącego Tibor Szönyi oświadcza, że przyznaje się do winy w całej rozciągłości, po czym opowiada w jaki sposób został szpiegiem amerykańskim. Nastąpiło to jesienią 1944 roku. Szönyi przebywał podczas wojny w Szwajcarii, gdzie mieszkało wielu emigrantów spośród różnych narodowości.

Wśród tych właśnie emigrantów - trockistów wywiady amerykański i angielski rozwinęły ożywioną działalność. Na czele amerykańskiego Biura Wywiadu Strategicznego (OSS) stał wtedy Allan Dulles. W ostatniej fazie wojny zdawał on sobie sprawę z tego, że wyzwolenie krajów środkowo - europejskich, a przynajmniej większej ich części, będzie dziełem Zw. Radzieckiego. Allan Dulles postanowił więc zwerbować sobie agentów do roboty w tych krajach spośród elementów trockistowskich. Głównym jego współpracownikiem w tej akcji był Noel H. Field, który oficjalnie zajmował się rzekomo „działalnością charytatywną", w rzeczywistości zaś przekupywał emigrantów politycznych i organizował sieć agentów do wspomnianej roboty. Innym pomocnikiem Dullesa był kierownik jugosłowiańskiej grupy emigrantów, obecny sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego w Bukareszcie Misza Lompar, który już wtedy był szpiegiem amerykańskim. Współpracował też z Dullesem konsul jugosławiański w Marsylii Latinovicz.

Sam Szönyi — jak zeznaje — był kierownikiem grupy emigrantów węgierskich, w skład której wchodzili w większości intelektualiści i studenci. Starał się on wpoić w nich szowinizm i przyjaźń do Amerykanów.

Pod maską marksistów

W dalszym ciągu Szönyi zeznaje, że do pracy na rzecz wywiadu amerykańskiego wciągnął go Misza Lompar. Grupa jego otrzymała pismo od wywiadu amerykańskiego, oświadczające, że na przyszłość w swej pracy powinni opierać się na Amerykanach przeciwko Zw. Radzieckiemu. Pismo to było przedmiotem dyskusji w jego grupie, która aprobowała je i postanowiła że po powrocie do kraju będzie pracowała w zaleconym im duchu pod maską marksistów.

Amerykanie kontaktowali się również z innymi grupami emigranckimi.

Wiem na przykład—oświadcza oskarżony — że pozostawali oni w kontakcie z grupą emigrantów czeskich, na czele której stał niejaki Pawlik, z drobną grupą Niemców, której przywódcą był niejaki Politzer, oraz z grupą emigrantów Polaków.

Następnie Szönyi opowiada, że wspólnie z niejakim Ferencem Vagi opracowali memorandum, które za pośrednictwem tegoż Lompara przesłali Dullesowi. W memorandum tym deklarowali chęć współpracy z Amerykanami.

Oskarżony spotykał się później z Dullesem. Ten ostatni oświadczył mu bez ogródek, że w krajach wyzwolonych przez Zw. Radziecki partie komunistyczne odgrywać będą decydującą rolę, wobec czego — jak podkreślił Dulles — szpiedzy amerykańscy muszą starać się dostać do tych partii. Rozmowa ta miała miejsce w listopadzie 1944 roku.

Dulles zapytał mnie — ciąg nie Szönyi — czy skłonny jestem pracować w tym charakterze w Komunistycznej Partii Węgier. Nie było między nami różnic politycznych.

Z kolei Szönyi, na pytanie przewodniczącego udziela wyjaśnień w sprawie roli Lompara. Lompar był kierownikiem grupy jugosłowiańskiej a później generalnym konsulem. Jako współpracownik Dullesa podtrzymywał kontakt z oskarżonym i z jego grupą. Wreszcie pozyskał oskarżonego jako amerykańskiego szpiega. Wielką rolę odegrał Lompar w organizacji powrotu grupy oskarżonego do kraju. Lompar prowadził podobną robotę w stosunku do innych grup emigracyjnych, zbierał najważniejsze informacje i przekazywał je Dullesowi.

Ścisła współpraca wywiadów Tito i USA

Ja i Vagi — mówi oskarżony — wiedzieliśmy, że Lompar już w 1944 roku był łącznikiem między Tito a Dullesem. Chodziło o to, by Tito odegrał na Bałkanach główną rolę w akcji przeciwko ZSRR.

Na dalsze pytania przewodniczącego Szönyi wymienia skład grupy, którą zorganizował: Vagi, Demeter, jego żona, Kuti, Iwan Földi, Hodos, Somogyi. Sześć spośród osób powróciła z nim do kraju. Jedynie Iwan Földi pozostał za granicą jako kierownik grupy emigranckiej. Miał on pracować dalej w tamtejszym środowisku i przekazywać gdzie należy informacje otrzymane od tych, którzy wrócili do kraju.

W końcu 1944 roku — opowiada oskarżony — Lompar wręczył nam wszystkim dokumenty, które były wystawione na nazwiska oficerów jugosłowiańskich, jak również list do Ministra Spraw Wewnętrznych w Belgradzie stwierdzający że jesteśmy agentami wywiadu amerykańskiego. Fieldi dał nam na drogę 4.000 franków szwajcarskich i przygotował nielegalne przekroczenie granicy szwajcarsko - francuskiej. W Marsylii u konsula jugosłowiańskiego Latinovicza wręczono nam dalsze fałszywe dokumenty i list do Misji jugosłowiańskiej w Bari. Latinovicz skontaktował nas z amerykańską misją wojskową. Otrzymaliśmy od niej specjalny samolot, którym udaliśmy się do Belgradu. Tam zgłosiliśmy się do niejakiego Kovacewicza, który przekazał nas pewnemu majorowi. Otrzymaliśmy od „OZNA" samochód i oficera do dyspozycji. Przez Nowy Sad i Suboticę przybyliśmy na Węgry do Szegedinu, gdzie zniszczyliśmy nasze dokumenty.

Przewodniczący: A zatem stwierdza pan, że między wywiadem amerykańskim a jugosłowiańskim istniał ścisły kontakt?

Oskarżony: Tak jest. Wszyscy Jugosłowianie, którzy udzielali nam pomocy wiedzieli doskonale, że jesteśmy szpiegami amerykańskimi. W jugosłowiańskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Belgradzie oświadczono mi, abym wszelki materiał przeznaczony dla Amerykanów przekazywał kierownikowi jugosłowiańskiej misji wojskowej w Budapeszcie Ciemilowi, który z kolei przesłie go do OZNA w Belgradzie, stamtąd do Latinovicza, dalej do Lompara i za jego pośrednictwem do Dullesa. Cały kontakt między nami był taki ścisły, że trudno było zorientować się gdzie kończy się wywiad amerykański a gdzie zaczyna jugosłowiański...

Oskarżony dodaje, że dla przekazywania informacji szpiegowskich z Węgier istniały trzy drogi. Pierwsza z nich prowadziła z Budapesztu za pośrednictwem Ciemila do Jugosławii, dalej do Marsylii przez Latinovicza, od niego do Lompara i wreszcie do Dullesa. Druga droga prowadziła przez Földiego do Fielda i do Dullesa. Bardzo ważne wiadomości przekazywano trzecią drogą bezpośrednio do poselstwa amerykańskiego w Bernie.

Tito — hersztem antyradzieckiej dywersji

Oskarżony Szönyi dowiedział się od Lompara, że między Tito a Dullesem toczyły się rozmowy w sprawie współpracy powojennej, której celem miało być prowadzenie dywersyjnej roboty przeciwko Zw. Radzieckiemu oraz partiom komunistycznym. Tito miał odegrać przy tym na Bałkanach decydującą rolę.

Przewodniczący pyta następnie oskarżonego o szczegóły działalności szpiegowskiej prowadzonej na Węgrzech.

Udało mi się — mówi Szönyi — zająć ważne stanowisko w partii komunistycznej. Wykorzystałem je by obsadzić z kolei inne ważne stanowiska w aparacie państwowym członkami mojej grupy. Co dwa miesiące odbywaliśmy w mieszkaniu Demetera lub innego członka grupy narady, na których omawialiśmy nasze konkretne zadania. Instrukcje dawałem ja. Członkowie naszej grupy mieli werbować dalszych zwolenników i prowadzić propagandę antypartyjną. Na zajętych stanowiskach mieli oni jednocześnie pracować tak, by mieć otwartą drogę do awansu.

Dane które przesyłaliśmy odnosiły się do inflacji, do siły partii komunistycznej na Węgrzech oraz dotyczyły tajemnic politycznych i gospodarczych. Specjalnie ważne wiadomości wysyłano bezpośrednio przez kuriera do Földiego. Gdy w maju 1946 roku Földi przybył ponownie na Węgry, przywiózł list od Fielda, na podstawie którego otrzymali ode mnie poważne stanowiska dawni szpiedzy amerykańscy Sasz, Adam i Mate. W wypadku Sasza otrzymałem zlecenie od Rajka.

W dalszym ciągu Szönyi zeznaje, że z Rajkiem zetknął się po raz pierwszy w 1946 roku w Centrali partii; kontakt ten nawiązany został za pośrednictwem wysłannika Dullesa członka poselstwa węgierskiego w Szwajcarii Laszlo Bartoka. Od tej pory do maja 1949 roku, tj. do czasu aresztowania Rajk — oświadcza oskarżony — udzielał mi instrukcji i kierował moją robotą.

Przygotowania do puczu

Przewodniczący: Jakie poczynił pan przygotowania do puczu i jaka była rola Rajka w tym puczu?

Szönyi: Ostateczny cel był zawsze ten sam. Zmieniała się tylko taktyka zależnie od sytuacji na Węgrzech. W pierwszym okresie, w latach 1945 — 1946, gdy obok partii komunistycznej istniały elementy prawicowe, orjentujące się na Amerykę, otrzymałem polecenie prowadzenia antypartyjnej roboty i zorganizowania osób, które byłyby w tym pomocne. Po Zjednoczeniu partii robotniczych i po zlikwidowaniu reakcji stało się jasnym, że taktykę należy zmienić. Do tej pory nie było mowy o użyciu siły — odtąd natomiast stało się oczywiste, że jest to jedyna droga...

Przewodniczący zapytuje, czy w rozmowie z Rajkiem była mowa o puczu.

Szönyi stwierdza, że w lutym 1948 r. Rajk wyłuszczył mu szczegóły planowanego puczu, informując go równocześnie o swej rozmowie z Rankowiczem podczas pobytu Tito na Węgrzech. Po rezolucji Biura Informacyjnego Rajk oświadczył Szönyi'emu, że kontakt z Jugosławią musi być nadal utrzymany i że Jugosławia udzieli im pomocy, lecz że należy pracować ostrożniej i bardziej konspiracyjnie.

Dalej oskarżony zeznaje, że jako kierownik wydziału kadr Węgierskiej Partii Pracujących miał za zadanie wysuwać na stanowiska w partii i w aparacie państwowym osoby korzystne z punktu widzenia spiskowców.

Przewodniczący: Kto inspirował was z zagranicy?

Szönyi: Wiedziałem od samego początku, że Rajk omówił ten plan z Tito i Rankoviczem. Rajk opowiadał mi również, że Tito i Rankovicz opracowali plan puczu razem z Amerykanami. Termin rozpoczęcia puczu miał być ustalony przez Tito, Rankovicza i Amerykanów.

Przewodniczący: W czyim interesie był przygotowany ten pucz?

Szönyi: Pucz był przygotowany w interesie tych, którzy go inspirowali. Była to tylko część ogólnego planu Tito, o którym mówił mi Rajk w latach 1948 i 1949 — część planu federacji na Bałkanach z Tito jako premierem.

Przewodniczący: Jaką pomoc obiecano wam z zagranicy?

Szönyi: Wiosną 1949 r. Rajk oświadczył mi, że Rankowicz obiecał przysłać broń, że przerzuci się wojsko jugosłowiańskie w mundurach węgierskich i że udzielona będzie pomoc przy „likwidacji" Rokosiego, Farkasa i Geroe. Przewidywano również sprowokowanie pewnych incydentów. Słyszałem też od Rajka, że po puczu Węgry otrzymają pomoc gospodarczą od Amerykanów i zostaną przyjęte do ONZ, gdy Rajk zostanie premierem.

Z kolei oskarżony udziela wyjaśnień w sprawie swojej polityki kadr w Węgierskiej Partii Pracujących. Polityka ta szła w tym kierunku, by elementy niezadowolone, karierowiczowskie i orientujące się na Zachód, umieścić w aparacie państwowym.

Plan zaprzepaszczenia zdobyczy ludu węgierskiego

Przewodniczący: Jakie były wasze plany w dziedzinie politycznej?

Szönyi: Jak mówił mi Rajk chodziło o usunięcie wpływów partii i zastąpienie ich wpływami Frontu Ludowego, który byłby najważniejszą organizacją i w którym warstwom średnim przypadłaby decydująca rola. Miano tu na myśli elementy kułackie. Co się tyczy dziedziny gospodarczej, to przede wszystkim miano zwrócić kapitalistom banki i fabryki oraz zlikwidować stopniowo reformę rolną. Dalej zamierzano odizolować Węgry od Zw. Radzieckiego i od krajów demokracji ludowej oraz przejść na stronę Amerykanów. Wiedzieliśmy, że może to nastąpić tylko stopniowo ze względu na wielką popularność Zw. Radzieckiego wśród ludu węgierskiego.

Chcieliśmy poprzestać na deklaracjach przyjaźni ze Zw Radzieckim i krajami demokracji ludowej i stopniowo przeprowadzić Węgry do obozu amerykańskiego.

Zapytany o skład projektowanego przez spiskowców rządu, Szönyi odpowiada, że premierem miał być Rajk, a członkami rządu miały być inne kierownicze osobistości puczu, jak również reakcyjne elementy polityczne znajdujące się częściowo zagranicą.

Na zakończenie swych zeznań Szönyi oświadcza:

Mówiłem tutaj przed Wysokim Sądem zupełnie szczerze, podobnie jak i w czasie śledztwa. Wszystko co powiedziałem, opowiedziałem szczegółowo. Czułem, że nie postępuję właściwie i dlatego natychmiast po aresztowaniu wszystko opowiedziałem. Moją szczerością, o tyle o ile jest to możliwe, chciałem naprawić te ciężkie zbrodnie. Oświadczam to dlatego, że dziennikarze zwykle w takich wypadkach mówią, iż oskarżeni nie składają szczerych zeznań. Muszę podkreślić, że stanowisko tych dziennikarzy jest niewłaściwe. Moja szczerość tłumaczy się tym, że chcę te wszystkie zbrodnie, jakie popełniłem, przynajmniej w ten sposób powetować.

Wreszcie Szönyi, odpowiadając na pytania prokuratora, wyjaśnia, że po obaleniu rządu demokracji ludowej, spiskowcy mieli zmontować rząd burżuazyjno - demokratyczny. W tym jednak — mówi oskarżony — że w późniejszym okresie przyszedłby rząd faszystowski. Kapitaliści otrzymaliby swoje fabryki i obszarnicy ziemię, a lud musiałby znowu utracić swe prawa wolnościowe.

Na pytanie prokuratora, co oskarżony może powiedzieć o organizacji innych emigrantów Szönyi odpowiada:

Wiem, że taka grupa była w Czechosłowacji. Na jej czele stał Pawlik. Pozostawała ona w ścisłym kontakcie z emigracyjnym rządem czechosłowackim w Londynie. Wiem również o grupie Niemców, na której czele stał Politzer. Wiem też o grupie emigracyjnej, która powróciła do Polski. Pozostawała ona w kontakcie z wywiadem amerykańskim. Nie mogę jednak przypomnieć sobie nazwisk. W mojej grupie byli również dwaj sjoniści: Demeter i Vagi. Wiedziałem, że sjoniści współpracują z Amerykanami.

Na tym zakończyło się przesłuchanie oskarżonego Szönyi. Przed Sądem staje z kolei oskarżony Szalai.

Rozprawa trwa.

Wyrzutki titowsko-trockistowskie przed sądem ludu węgierskiego

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Roman Jurvś

Wśród pięciu bandytów titowskich, którzy zeznawali w poniedziałek przed sądem w Budapeszcie, znalazł się jeden, o którym Rankovicz i Tito byli zdania, że to „węgierski Trocki". Oskarżony ten nazywa się Pal Justus.

Pal Justus — to agent trockistowski, działający nie tylko na Węgrzech, ale i w innych krajach.

To bliski współpracownik dwóch ludzi: Lwa Trockiego i Piotra Heina. Kim był Trocki — wiadomo. Zaś kim był Piotr Hein — opowiedział pierwszego dnia rozprawy Rajk. Hein był tym oficerem policji politycznej Horthy'ego, który zwerbował do pracy prowokatorskiej Rajka i wysłał go następnie do Czechosłowacji, Hiszpanii i Francji. Tenże Hein zwerbował również Pal Justusa w latach, kiedy ten stanął na czele trockistowskich wyrzutków na terenie Węgier.

Później Justus — podobnie jak Rajk — wędrował po Europie. Był w Berlinie, we Francji. Z jego zeznań nie dowiedzieliśmy się, czym się tam zajmował. Stary ten bandyta trockistowski, chociaż rozpoczął swe zeznania przed sądem od słów: „przyznaję się do winy i bardzo żałuję swoich przestępstw" — nie uznał jednak za potrzebne ujawnić nici szpiegowskich wywiadów Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Japonii i Niemiec hitlerowskich, nici, zawiązanych przy pomocy trockistowskich wyrzutków we wszystkich krajach Europy. Przemilczał to wszystko.

Jeden tylko szczegół wymknął mu się niechcący: szczegół, dotyczący przedwojennej jeszcze jego współpracy z wywiadem francuskim. Do współpracy z wywiadem francuskim przyznaje się Justus tylko za okres powojenny. Ale dziwnym zbiegiem okoliczności tenże attaché kulturalny Francji w Węgierskiej Republice Ludowej, nazwiskiem Gacheau, któremu Justus dostarczał materiałów szpiegowskich, był także jego dawnym znajomym, z czasów pobytu we Francji. Justus twierdzi, że ich znajomość we Francji miała charakter czysto... literacki. Justus był dziennikarzem, a Gacheau... krytykiem, znawcą sztuki, lirykiem itd. Jak z tego „liryka" wylazł później ordynarny szpieg — o tym Justus „nie ma pojęcia". Justus wciąż jeszcze udaje, że... nie rozumie. Z trudem zaczyna się domyślać... Ale fakty, które sam ujawnia, są dostatecznie jasne i przyznać należy — bardzo ważne dla ruchu robotniczego we wszystkich krajach.

To już nie Justus, to drugi as trockizmu węgierskiego Szönyi, który zeznając w poniedziałek przed sądem twierdził, że wywiad amerykański i angielski miały szeroką sieć szpiegowską spośród trockistów, obejmującą Czechosłowację, Polskę i inne kraje. Była to sieć stara, przedwojenna, która w okresie wojny, a szczególnie po wojnie była niezwykle aktywna.

Ujawnienie przez proces budapeszteński szpiegowskiej sieci trockistowskiej, jej techniki pracy, posiada znaczenie równie ważne, jak inne rewelacyjne materiały, wyciągnięte przez ten proces na światło dzienne. Sprawa nie wymaga komentarzy. Istnieje paląca konieczność jak największej czujności rewolucyjnej na tym odcinku. Wyrzutki trockistowskie mają za sobą specjalną szkołę dywersji i prowokacji wewnątrz i na peryferiach ruchu rewolucyjnego. A proces budapeszteński ujawnia w poważnym stopniu mechanizm organizacji szpiegowsko - trocki - stowskiej i jego łączności z wywiadami imperialistycznymi.

Szönyi, który również ukrywa przed sądem istotę swej działalności szpiegowskiej w okresie przedwojennym, ujawnił jednak bardzo ważne szczegóły działalności trockistowskiej w okresie wojny. To Szönyi jest właśnie tym, który na terenie Szwajcarii organizował w czasie wojny bandy szpiegów trockistowskich, przerzucanych następnie przy pomocy generalnego sztabu amerykańskiego i przy pomocy titowskiego gestapo na Węgry. Oficjalnie wstąpił on na służbę wywiadu amerykańskiego — jak kłamie przed sądem — dopiero w 1944 roku. Jasne, że kłamie, ale w tej chwili interesuje nas właśnie ten okres, o którym on jednak coś niecoś mówi. Z tego „coś nie coś" wynika jednak bezspornie, że wydział europejski wywiadu amerykańskiego, którego kierownikiem był Allan Dulles, a siedzibą — Szwajcaria — kładł szczególny nacisk na zaktywizowanie szpiegowskiej działalności trockistów, uważając słusznie tych doświadczonych prowokatorów i bandytów za najpewniejszy element dla realizacji celów imperializmu amerykańskiego.

Z polecenia tegoż Dullesa — występującego także pod pseudonimem Wagner — trockistowscy szpiedzy winni byli przedostać się do partii komunistycznych i socjalistycznych przede wszystkim krajów demokracji ludowej — starać się tam zająć ważniejsze stanowiska, pomóc innym szpiegom wspiąć się na wyższe stanowiska w partii i w aparacie rządowym, werbując wszędzie przy pomocy wszelkich środków nowych zwolenników podporządkowania swego kraju imperializmowi amerykańskiemu dla prowokacji antyradzieckich.

Tak też czynił zasiadający dzisiaj przed sądem ludu węgierskiego Szönyi i Justus, którym udało się wkraść na kierownicze stanowiska w partii.

Szönyi, odpowiadając przewodniczącemu sądu na pytanie, od kiedy przeszedł ze służby dla wywiadu amerykańskiego na służbę dla wywiadu jugosłowiańskiego, odrzekł: „Trudno mi powiedzieć, gdzie się kończył wywiad amerykański, a zaczynał wywiad Rankovicza".

„To był właściwie jeden wywiad".

Potworne zeznania agentów Rankovicza i Tito na procesie w całej pełni potwierdziły tę prawdę. Aby wyrazić się zupełnie ściśle — należy powiedzieć, że wywiad Rankovicza był oddziałem wywiadu amerykańskiego, bezwzględnie temu ostatniemu podległy. Dopiero po takim postawieniu sprawy będzie jasne, dlaczego plan puczu, opracowany przez Palfy'ego, a który zatwierdzony być miał przez Rankovicza, tak długo nie był przez niego akceptowany. Rankovicz czekał po prostu na instrukcje swych amerykańskich władz zwierzchnich, które z kolei wiązały pucz węgierski z poważniejszymi komplikacjami w sytuacji międzynarodowej.

W poniedziałek — który był trzecim dniem procesu — zakończyły się zeznania wszystkich oskarżonych. Ogrom materiału dowodzi bezspornie, że Tito i Rankovicz są bezpośrednimi — w ścisłym tego słowa znaczeniu — agentami wywiadu amerykańskiego. Materiał ten jest tak wielki, że zebranie go w korespondencji telefonicznej jest rzeczą niemożliwą. Niemniej, wydaje mi się koniecznym zwrócić uwagę czytelników na tę część zeznań Szönyi'ego, w której mowa jest o naradzie Tito i Rankovicza z Dullesem, jaka miała miejsce w 1944 r. Na tej bowiem naradzie sprecyzowaną właśnie została polityka, jaką Tito po wojnie prowadził na Bałkanach i w krajach demokracji ludowej. Tam właśnie ustalone zostało, że wszystkie siatki wywiadu amerykańskiego zostają przekazane bezpośrednio Tito i Rankoviczowi.

Aby więc w sposób jasny orientować się w ciemnych sprawach bandy trockistowsko - titowskiej, trzeba mieć przed oczyma właściwą hierarchię tej bandy, tak jak ona ujawniła się w dzisiejszych zeznaniach. I tak, na jej czele w Europie stał Dulles, za nim Tito, Rankovicz, Dżilas, Kardelj, a w dalszej kolejności ta seria zbrodniarzy, którą widzimy na ławie oskarżonych sądu budapeszteńskiego.

Po dewaluacji funta radość w USA — drożyzna w Anglii

WASZYNGTON (PAP) — W kołach zbliżonych do Departamentu Stanu przyjęto z zadowoleniem wiadomość o dewaluacji funta. Nie ukrywa się, że odpowiada ona celom polityki amerykańskiej. Przewodniczący Komisji Finansowej Senatu, George, oświadczył, że w ślad za dewaluacją funta rząd brytyjski powinien podjąć kroki zmierzające do „obniżenia kosztów produkcji", co jest równorzędne z dalszym obniżeniem płac i stopy życiowej ludności pracującej.

LONDYN (PAP) — Prasa londyńska stwierdza jednogłośnie, że wiadomość o dewaluacji i o jej bezpośrednich skutkach, a mianowicie o podwyżce cen artykułów pierwszej potrzeby — wywołała oburzenie wśród robotników. Jak już podaliśmy, cena chleba ma być podwyższona w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Równocześnie oczekuje się wzrostu cen mięsa, tłuszczów, nabiału, tytoniu oraz wielu innych artykułów.

W ślad za dewaluacją funta szterlinga odbywa się, zgodnie z wyrażonymi ostatnio życzeniami Waszyngtonu, dewaluacja w wielu innych krajach. W dn. 19 września zdewaluowały swe waluty: Norwegia, Dania, Indie, Australia, Afryka Południowa, Nowa Zelandia, Ceylon, Izrael, Eire, Egipt, Finlandia, Holandia. Oczekuje się lada chwila dewaluacji w Szwecji, Austrii, w Niemczech Zach., w Argentynie, w Grecji, w Pakistanie, w Hiszpanii i Portugalii.

Rządy francuski i włoski zawiesiły do odwołania wolny handel złotem oraz obrót walutami zagranicznymi. Giełdy krajów, których waluta została, względnie ma być zdewaluowana są zamknięte.

Miesiąc Odbudowy Warszawy

W ramach „Miesiąca Odbudowy Warszawy" mieszkańcy stolicy oprócz czterech godzin przepracowanych przy odgruzowaniu Muranowa poświęcają drugie 4 godziny na odgruzowanie swojej dzielnicy. Na zdjęciu mieszkańcy Mokotowa przy odgruzowywaniu ul. Olesińskiej. Foto AR

Komitety członkowskie — sumieniem spółdzielczości wiejskiej

Mieczysław Bodalski

sekretarz generalny ZSCh

18 września rozpoczęły się wybory do komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Wybory te na terenie całego kraju zostaną zakończone w terminie do 6 listopada.

W związku z tą akcją odbyły się w końcu sierpnia w wszystkich województwach plenarne zebrania gminnego aktywu Związku Samopomocy Chłopskiej, na których omówiono konieczne przygotowania do akcji wyborczej.

Najistotniejszym zadaniem, które postanowiono zrealizować, było wprowadzenie wszystkich członków ZSCh na członków spółdzielni. Zadanie to było bardzo ważne, ponieważ bierne i czynne prawo wyborcze do komitetów członkowskich mają tylko ci członkowie ZSCh i członkowie związków zawodowych, którzy są jednocześnie członkami spółdzielni. Wprowadzenie więc związkowców na członków spółdzielni umożliwia wybór zorganizowanych chłopów i robotników rolnych do komitetów członkowskich.

Dalsze postanowienie dotyczy zwiększenia udziału w wyborach średniorolnych i bezpartyjnych chłopów.

Podstawowym problemem, którego rozwiązanie gwarantuje w dużej mierze dalsze uzdrowienie spółdzielczości wiejskiej, jest stworzenie takiego klasowego składu jej kierownictwa i organów kontroli, który gwarantowałby zabezpieczenie interesów mało i średniorolnych chłopów i robotników rolnych. Dlatego też dalsza eliminacja wyzyskiwaczy i spekulantów, próbujących przedostać się do władz spółdzielczości wiejskiej, jest pilnym zadaniem chwili. Mało i średniorolny chłop oraz robotnik rolny we wszelkich władzach spółdzielczości wiejskiej — to gwarancja rozwoju spółdzielni. Celem wyborów jest więc stworzenie takich komitetów członkowskich, które stałyby się niejako sumieniem spółdzielni.

Akcją wyborczą w gminie kierują zarządy gminne ZSCh i pełnomocnicy przy udziale pomocy miejscowych organizacji PZPR i stronnictw ludowych. Niezbędny jest również udział rad kobiecych z ZSCh. W myśl statutu gminnych spółdzielni, co najmniej 25 proc. kobiet winno być wybranych do komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli. Zadaniem rad kobiecych jest więc pomoc w odpowiednim doborze kandydatek do komitetów i rad kontroli oraz akcja uświadamiająca wśród kobiet na temat roli i zadań spółdzielczości wiejskiej.

Należy oczywiście wciągnąć również do akcji tworzenia społecznej kontroli nad spółdzielczością aktyw związków zawodowych. (Związek Zawodowy Robotników Rolnych i Związek Zawodowy Robotników Leśnych). Najaktywniejsi członkowie tych związków winni być wzięci pod uwagę przy obsłużeniu zebrań gromadzkich, popularyzowaniu statutu gminnej spółdzielni Samopomoc Chłopska i regulaminu komitetów członkowskich. I tu najlepsi związkowcy winni wejść do komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli. Statut przewiduje 20 procentowy udział członków związków zawodowych w instancjach kontrolnych spółdzielni — związki winny zgłaszać kandydatów.

Nie wolno zapominać również w akcji przygotowawczej do wyborów o młodzieży. ZMP-owcy winni wziąć czynny udział w wyborach jako kadra przyszłych działaczy na wsi. Bezpośrednio ZMP-owcy i LZS-owcy winni być również zatrudnieni w akcji propagandowej: przy dekorowaniu sal i przygotowaniu barwnych plakatów, ogłoszeń itp.

Wybór do władz kontrolnych spółdzielni odpowiednich ludzi w sensie klasowym i zaufania do nich przez masy — jest bardzo poważnym zadaniem, wymagającym mobilizacji szerokiego aktywu społecznego. Jeśli do tych władz wejdą odpowiedni ludzie, komitety członkowskie staną się zdecydowanym narzędziem walki klasowej przeciw pozostałościom spekulanckim, staną się „rzeczywistą kontrolą rzeczywistych mas".

Sukcesy gospodarcze demokracji ludowej w Polsce

Hilary Minc

Poniżej zamieszczamy w całości artykuł, który ukazał się w 258 numerze „Prawdy"

Rok 1949 jest ostatnim rokiem wielkiego długofalowego planu rozwoju gospodarki narodowej Polski — trzyletniego planu odbudowy. Pierwszy Kongres PZPR rzucił hasło wykonania tego planu o 2—3 miesiące przed terminem. Polska klasa robotnicza podchwyciła to wezwanie z entuzjazmem. W zakładach pracy, kopalniach i fabrykach szeroko rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego. Szereg gałęzi przemysłu, w szczególności hutnictwo, już wykonało zadania przewidziane przez plan. Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego przez szereg gałęzi przemysłu umożliwia już obecnie podsumowanie niektórych wyników rozwoju polskiej gospodarki narodowej w okresie od 1946—1949 r.

1.

Przemysł polski uczynił poważny krok naprzód w porównaniu ze swym poziomem przedwojennym. W porównaniu z rokiem 1937 globalna produkcja wielkiego i średniego przemysłu polskiego wynosiła w roku 1945 — 38%, a w r. 1949 wyniesie 174%. Jak z tego wynika globalny rozmiar produkcji przemysłowej w Polsce znacznie przekroczył poziom przedwojenny, a Polska z kraju rolniczego przekształca się coraz bardziej w kraj przemysłowo - rolniczy.

W wyniku szybkiego rozwoju przemysłu polskiego silnie wzrósł jego ciężar gatunkowy w całokształcie gospodarki narodowej: z 45% w 1937 r. do 68% w 1949 r. Przemysł stał się kierowniczym elementem polskiej gospodarki narodowej.

Przemysł w Polsce rozwijał się zasadniczo jako przemysł socjalistyczny oparty na zasadach planowania.

Już w roku 1945 państwo przejęło zarząd nad wielkimi i średnimi przedsiębiorstwami przemysłowymi. Z początkiem 1946 r. wielki i średni przemysł został znacjonalizowany na podstawie ustawy KRN. W roku 1946 produkcja sektora socjalistycznego w przemyśle (przemysł państwowy i spółdzielczy) stanowiła 91,2% całej produkcji przemysłowej (bez rzemiosła); w roku 1949 — 95,5%. W ten sposób przemysł polski rozwijał się na bazie wzrostu sektora socjalistycznego i systematycznego wypierania elementów prywatno - kapitalistycznych.

Gospodarka narodowa Polski poczyniła poważne kroki na drodze uprzemysłowienia kraju.

Przyczyny szybkiego rozwoju polskiego przemysłu i jego wielkich sukcesów są zrozumiałe. Tkwią one w podstawowych rewolucyjnych przeobrażeniach, które zaszły w Polsce i które przekształciły ją z kraju rządzonego przez obszarników i kapitalistów, w kraj demokracji ludowej: z półkolonii kapitału zagranicznego w wolną republikę ludowo - demokratyczną. Przemysł polski rozwija się dlatego, że polskie masy ludowe w oparciu o pomoc Armii Radzieckiej przepędziły kapitalistów i obszarników i przekształciły fabryki, kopalnie, zakłady przemysłowe w socjalistyczny przemysł państwa ludowo-demokratycznego, rozwijający się na zasadach planowania. Przemysł polski rozwija się dlatego, iż Polska wyzwoliła się spod wpływów kapitału zagranicznego i nie płaci więcej ogromnej daniny byłemu właścicielowi znacznej części polskiego wielkiego przemysłu — kapitałowi zagranicznemu. Polski przemysł rozwija się dlatego, że w pierwszych dniach swej odbudowy miał możność korzystania z bratniej pomocy Związku Radzieckiego, dlatego, że zbudowanie państwa demokracji ludowej dało klasie robotniczej możliwość rozwoju swych gigantycznych sił, ogromnej energii i szerokiej twórczości ludowej.

Podstawową metodą budownictwa socjalistycznego i główną dźwignią rozwoju przemysłu polskiego jest współzawodnictwo pracy.

W swym rozwoju na drodze do uprzemysłowienia, w metodach zarządzania przemysłem, w organizacji produkcji, w systemie płac zarobkowych i zachęty do pracy, w rozwoju masowych form współzawodnictwa odzwierciedlających wzrost świadomości klasy robotniczej oraz jej socjalistyczny stosunek do pracy i własności państwowej, Polska szeroko korzystała z doświadczeń budownictwa socjalistycznego ZSRR, posiadających historyczne, wszechświatowe znaczenie.

2.

Wielkie zmiany zaszły w tym okresie również w rolnictwie polskim. W chwili wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką rolnictwo polskie znajdowało się na skutek wojny i grabieżczej okupacji niemieckiej w niezwykle ciężkiej sytuacji. Leżące ugorem obszary wynosiły 48,2% całej powierzchni ornej. Poważnie zmniejszyła się w 1945 r. w porównaniu z poziomem przedwojennym urodzajność z hektara, zmniejszyło się znacznie pogłowie bydła.

W roku 1949 rolnictwo polskie znajduje się w zupełnie innej sytuacji: odłogi, które rozpościerały się na ogromnych obszarach, zostały niemal całkowicie zlikwidowane. Urodzaj z hektara osiągnął poziom przedwojenny, a dla szeregu kultur nawet przewyższył ten poziom. Produkcja zboża na głowę ludności wynosi w roku bieżącym 123,9% poziomu przedwojennego.

W wyniku likwidacji wielkiej własności ziemskiej i przepędzenia obszarników polskie chłopstwo pracujące wyzwoliło się spod wielowiekowego ucisku. Sytuacja małorolnych i średniorolnych chłopów poprawiła się znacznie w porównaniu z czasami przedwojennymi. Polskie pracujące chłopstwo obdarzone ziemią obszarniczą, wyzwolone z pęt zadłużenia bankowego oraz hipotecznego i z ucisku niesprawiedliwych podatków oraz nadmiernie wysokich cen na towary przemysłowe, potrafiło rozwinąć swoje siły i szybko odbudować straszliwie zniszczone w wyniku wojny i niemieckiej okupacji rolnictwo kraju.

Rozwój i odbudowa gospodarki rolnej odbywają się w warunkach ostrej walki klasowej z bogaczami wiejskimi, którzy starają się ujarzmić pracujące chłopstwo, zdobyć mocne pozycje na rynkach rolniczych podważyć plany gospodarcze państwa demokracji ludowej, śrubować ceny, tworzyć szereg trudności w mieście i na wsi.

W sojuszu z miejskimi kapitalistami, kupcami, bogacze wiejscy starali się początkowo stworzyć poważne trudności na froncie zbożowym. Jednak wysiłki ich zakończyły się porażką, a bitwę o zboże wygrał rząd Polski ludowej. Obecnie zakup zboża w Polsce odbywa się jedynie poprzez system państwowy i spółdzielczy. Umożliwiło to całkowite ustabilizowanie w ciągu dwóch lat cen zboża na poziomie opłacalnym dla chłopstwa.

Podobną próbę zerwania zaopatrzenia miast przez elementy kułackie i spekulanckie można było zaobserwować w dziedzinie handlu mięsnego. Jednak i ta próba nie powiodła się. Państwo ludowo-demokratyczne opierając się o biedną i średnio zamożną część chłopstwa, przedsięwzięło szereg środków dla zwiększenia pogłowia bydła, a zwłaszcza świń oraz zaprowadzenia ładu w dziedzinie handlu miejskiego.

W minionym okresie polska gospodarka rolna rozwijała się w zasadzie jako drobna gospodarka indywidualna. Socjalistyczny sektor wsi polskiej jest jeszcze stosunkowo niewielki i słaby. W skład tego sektora wchodzą przede wszystkim majątki państwowe. Do socjalistycznego sektora rolnictwa polskiego wchodzą również pierwsze rolnicze spółdzielnie produkcyjne, które powstały w 1948 — 1949 roku. W chwili obecnej jest ich około 120.

Rozwój w kierunku spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie dopiero się zaczyna. Wśród pracującego chłopstwa coraz bardziej dojrzewa myśl o konieczności przejścia od drobnej, zacofanej gospodarki chłopskiej do wielkiej, nowoczesnej gospodarki, od gospodarki indywidualnej do zespołowej. Do wzrostu tego zrozumienia przyczyniły się w znacznej mierze wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego. Nie ulega wątpliwości, że pierwsze 120 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, to dopiero pionierzy wielkiego masowego ruchu, który w ciągu szeregu lat będzie decydującym czynnikiem rozwoju wsi polskiej. Cały rozwój rolnictwa polskiego potwierdza jeszcze raz słuszność nauki Lenina i Stalina o przejściu od indywidualnej gospodarki chłopskiej do gospodarki zespołowej i decydujące wszechświatowe historyczne znaczenie radzieckich doświadczeń budownictwa socjalizmu na wsi.

3.

Rozwój obrotu towarowego w okresie powojennym odbywa się w Polsce również w warunkach zaciętej walki klasowej. W pierwszych latach powojennych obserwowaliśmy wiele niebezpiecznych zjawisk w dziedzinie obrotu towarowego. W czasie gdy przemysł przeszedł już na własność państwa i rozwijał się na zasadach socjalistycznych, obrót towarowy pozostawał jeszcze w znacznym stopniu w rękach kapitału prywatnego. Możliwość znacznego rozszerzenia i wzmocnienia socjalistycznego sektora w dziedzinie obrotu towarowego nastąpiła dopiero wówczas gdy okrzepło decydujące ogniwo gospodarki narodowej, przemysł socjalistyczny. W maju 1947 r. rozpoczęła się w Polsce tak zwana „bitwa o handel", która oznaczała zdecydowaną ofensywę przeciwko elementom prywatno - kapitalistycznym w dziedzinie wymiany towarowej. W wyniku tej ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym i w wyniku rozwoju państwowego oraz spółdzielczego, hurtowego i detalicznego handlu, odniesione zostało poważne zwycięstwo na tym odcinku gospodarki. Obecnie handel hurtowy znajduje się całkowicie w rękach organizacji państwowych i spółdzielczych, a kapitał prywatny jest z tej dziedziny niemal całkowicie wyparty.

* * *

Tak wygląda pokrótce bilans rozwoju gospodarki narodowej w Polsce w okresie powojennym. Taki jest bilans trzyletniego planu gospodarczego odbudowy Polski. Jak widać z tego bilansu zrealizowane zostało nie tylko zadanie odbudowy życia gospodarczego kraju, ale także poczynione zostały też poważne kroki na drodze przeobrażenia Polski w kraj przemysłowo - socjalistyczny. W myśl dyrektyw zatwierdzonych przez Kongres PZPR, obecnie jest w opracowaniu nowy sześcioletni plan rozwoju polskiej gospodarki narodowej. Zadaniem tego planu, jak stwierdzają wytyczne Kongresu PZPR, jest zbudowanie w Polsce podstaw socjalizmu.

Zadania planu sześcioletniego są ogromne. Ich realizacja wymaga wielkiego napięcia wszystkich sił narodu i przezwyciężenia zaciekłego oporu klas kapitalistycznych, a przede wszystkim najliczniejszej klasy kapitalistycznej — kułactwa, wymaga niezłomnej zaciekłej walki z próbami sabotażu, dywersji, które rozgromiona reakcja polska stara się organizować w myśl zleceń imperializmu amerykańskiego. Realizacja tych zadań wymaga nieprzerwanej walki z wszelkimi nawrotami nacjonalizmu i przejawami nastrojów antyradzieckich. Powojenny okres rozwoju Polski dał narodowi polskiemu wielkie doświadczenia historyczne i wykazał gdzie znajdują się jego prawdziwi przyjaciele i kim są jego wrogowie. Najszersze masy ludowe przekonały się na podstawie własnych doświadczeń, iż rozwój Polski jako przodującego, uprzemysłowionego kraju socjalistycznego możliwy jest tylko w jednolitym froncie ze Związkiem Radzieckim i w zaciekłej walce przeciwko obozowi imperialistycznemu, na którego czele kroczy imperializm amerykański. Powojenny okres rozwoju Polski dowiódł w sposób dobitny, że bez ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej Polska skazana byłaby na nędzną rolę niewolniczej kolonii amerykańskiej. W taką kolonię przekształciła się już Jugosławia, na skutek zdrady rządu jugosłowiańskiego i wodzireja kontrrewolucyjnego przewrotu w Jugosławii, angloamerykańskiego szpiega i zdrajcy — Tito.

Nie ulega wątpliwości, że naród Polski, któremu przewodzi PZPR, zahartowany w walkach z reakcją, w walce o rozbudowę i rozwój swej gospodarki, swej kultury narodowej, w walce o odbudowę i rozwój swego życia państwowego, idąc za przykładem budownictwa socjalistycznego w ZSRR, korzystając z bezinteresownej pomocy i poparcia wielkiego Związku Radzieckiego, potrafi zwycięsko pokonać wszystkie trudności i zbudować w Polsce fundamenty społeczeństwa socjalistycznego.

Na tropie „drobnych braków"

Z myślą o konsumencie

W. Skulska

...Do sklepu spółdzielczego w Mszczonowie nadeszły ładne, starannie wykończone welwetowe ubranka chłopięce. Nowa konfekcja dziecięca w sklepie jest dla miasteczka swojego rodzaju sensacją. Klientki przybiegły, oceniły, skalkulowały: 2.180 zł, jeżeli wliczyć materiał, uszycie i dodatki — to niewątpliwie opłaca się.

Towar został rozsprzedany w ciągu jednego dnia. Niestety jednak drugiego dnia... niektóre kostiumiki zawędrowały z powrotem na półki sklepowe. Dopiero w domu okazało się, że wprawdzie ubranko było przeznaczone dla siedmio- ośmioletniego chłopca, ale rozmiary jego, nie we wszystkich miejscach były odpowiednie. Po prostu nie uwzględniono... budowy anatomicznej małego odbiorcy.

Ubranka poleżą w spółdzielni, po czym zostaną odesłane do powiatowej hurtowni. Welwetowe spodenki mogą obecnie służyć jedynie jako przyczynek do rozmyślań nad tym, jak dalece lekceważenie przez niektóre zakłady konfekcyjne wymagań konsumenta w stosunku do jakości zwiększa pozycję remanentów w buchalterii Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego.

*

...W Domu Towarowym przy ul. Złotej brak jest zimowej damskiej konfekcji. Kilka płaszczyków niemodnych, zeszłorocznych (odpowiednio pogniecionych) i to wszystko.

W ostatnim transporcie nadeszły do tego samego sklepu tak zwane „bombajki". Nazwa ta w słowniku mody oznacza lniane marynarki męskie z krótkim rękawem. Rzecz jednak nie w bombajkach a w dacie. Ubiór przeznaczony jest na upalne dni letnie, a data? Data wskazuje na to, jak dalece przemysł konfekcyjny nie uwzględnia potrzeb sezonu.

*

...Sklep detaliczny w Bytomiu (przy ul. Gliwickiej 16) otrzymał do sprzedaży 93 palta jesienne. Mimo sezonu i zapotrzebowania, sprzedano jedynie cztery sztuki. Jeżeli zapoznamy się z asortymentem przesyłki, łatwo zrozumiemy dlaczego.

Otóż wszystkie palta były jednakowe, w tym samym kolorze i gatunku.

A przecież Rejonowa Hurtownia CHPO w Bytomiu wie chyba o tym, że podstawowym wymaganiem odbiorcy jest bogaty, urozmaicony asortyment. A także o tym, że transport wysłany na ulicę Gliwicką powróci do niej w formie remanentu.

To już nie początki

A więc braki w asortymencie, niedocenianie zagadnienia sezonowości i jakości. Braki, za które płaci konsument i Skarb Państwa w postaci remanentu zalegającego magazyny hurtowni.

Braki te były dotychczas częściowo usprawiedliwione skromnym doświadczeniem zarówno fabryk konfekcyjnych jak i aparatu dystrybucyjnego.

To prawda. Start naszego młodego przemysłu i handlu odzieżowego był ciężki. Sama myśl produkowania konfekcji, jedynej drogi do zaopatrzenia szerokich rzesz pracującej ludności w odzież, była niepopularna w kraju zacofanym, jakim była Polska lat międzywojennych.

Zaczynaliśmy więc od początku: od kołnierzy z wybitym stemplem fabrycznym, ubrań, których gładki materiał był przecięty ni stąd ni zowąd pasmem poprzecznym. Ten nie mowlęcy okres konfekcji minął.

Dziś mieszkańcy miast i wsi chętnie kupują gotową odzież, o czym świadczy wzrost obrotu z 80 miln. miesięcznie (w początkowym okresie) do 800 miln. w miesiącu sierpniu br.

Dziś wiemy, już, a w każdym razie powinniśmy wiedzieć, że mody, fasony, wzory musimy planować o trzy kwartały przed sezonem. Wiemy, że każdy Dom Towarowy powinien być zaopatrzony w podręczny, choćby jednoosobowy warsztat krawiecki, który będzie mógł dokonywać poprawek, uzupełniać w pewnym stopniu braki numeracji.

Mamy już Biuro Studiów w Łodzi obsługiwane przez artystów i specjalistów, którzy projektują modę.

Mamy fachowców, którzy cztery lata uczyli się na własnych i cudzych błędach.

Dziś nie możemy przejść do porządku dziennego ani nad welwetowym ubrankiem w Mszczonowie, ani nad brakiem asortymentu w Bytomiu.

Kto winien?

I znów, kto winien? Producent, czy dystrybutor? Fabryka, czy pośrednictwo handlowe?

Nie ulega kwestii, że mamy poważne niedociągnięcia w przemyśle konfekcyjnym, że nadal nie została przezwyciężona tendencja do wykonywania planu bez względu na jakość produkcji. Jednakże na usprawiedliwienie trzeba tutaj powiedzieć, że fabryka, jej zespół, przodownicy, brygadziści nie myślą kategoriami całości, nie znają zapotrzebowania odbiorcy, gustów, nakazów mody.

Zna je Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego, a w każdym razie wiedziałaby o nich, gdyby bardziej przysłuchiwała się głosom opinii publicznej (żądamy skromnie — ekspedientów sklepowych), gdyby pracy swojej nie uważała jedynie za formalne pośrednictwo.

Praca planowa, zaopatrzenie fabryki na czas w surowiec i zamówienia, rozprowadzenie wyrobów konfekcyjnych „z głową", z myślą o tych, którzy po pracy w fabryce, czy na kolei, kopalni, czy ośrodku maszynowo - rolniczym chcą ubrać się w wygodny garnitur, estetycznie uszytą sukienkę — to żądanie w stosunku do aparatu handlowego przemysłu odzieżowego.

Wiemy. W aparacie tym siedzi sporo tępych biurokratów (gdzie ich nie ma?). Na tych samych placówkach pracują jednakże nasi towarzysze — członkowie PZPR, pracują zdolni i ofiarni bezpartyjni dyrektorzy, magazynierzy, czy ekspedienci. Ludzie ci mogliby nadać nowy ton, natchnąć nowym duchem nasz aparat dystrybucji handlowej.

Aparat ten będąc dysponentem produkcji może i powinien wymagać wykonania zamówień zgodnie z potrzebami konsumenta.

Ma prawo i obowiązek nie tolerować niedbalstwa zarówno ze strony wykonania, jak i poszczególnych ogniw dystrybucji.

*

...Dnia 19 kwietnia dyrektor Centrali Rejonowej we Wrocławiu zamówił w składnicy CHPO 700 płaszczy męskich. Dyr. Lipiński prosił o potwierdzenie przekazu. Do połowy czerwca składnica nie dała znaku życia. Wreszcie 21.VI. przywiózł szofer 700 jednakowych płaszczy, bez rachunku i złożył je w magazynie.

Dyr. Lipiński pyta: — Co było robić, nie przyjąć tych płaszczy?...

Nie przyjąć złej, niedbałej produkcji, która z góry skazana jest na remanent — to prawo aparatu dystrybucyjnego.

Rozprowadzać ją zgodnie z zapotrzebowaniem, porą roku, specyfiką terenu — to jego obowiązek.

Synchronizacja tych obu elementów pozwoli nam zapełnić nasze Domy Towarowe i sklepy detaliczne pożądaną, wysokogatunkową konfekcją.

Doświadczenie czterech lat zobowiązuje. Zobowiązuje i pozwala nam stawiać wymagania... Czy tylko w dziedzinie konfekcji?... Ale o tym już następnym razem.

Otwarcie wystawy Chopinowskiej w Warszawie

W obecności Premiera tow. Cyrankiewicza, przedstawicieli rządu, członków jury i uczestników IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina oraz reprezentantów świata artystycznego stolicy odbyło się w dniu 19 bm. w gmachu Muzeum Narodowego otwarcie wystawy Chopinowskiej.

Podczas otwarcia zabrał głos wiceminister Kultury i Sztuki tow. W. Sokorski, który podkreślił m. in., że wystawa ku czci F. Chopina nie mogła ograniczyć się do zbiorów typu pamiętnikarskiego, lecz musiała przekroczyć te ramy, musiała podążyć za wielkością życia polskiego kompozytora, musiała stać się wystawą problemową, obrazującą drogę jego twórczości oraz poszczególne etapy rozprzestrzeniania się jego muzyki w szerokich kołach społeczeństwa, aż do kultu Chopina w Polsce Ludowej włącznie. Ten nowy typ wystawy jest wyrazem nowego stosunku naszego narodu do wielkiego dziedzictwa naszej przeszłości.

Zgromadzenie Narodowe Bułgarii wykonało powierzone mu prace

SOFIA (PAP) — Zakończono tu prace nadzwyczajnej sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarskiej. W końcowym przemówieniu przewodniczący Biura Zgromadzenia Damianow oświadczył, że Wielkie Zgromadzenie Narodowe, wybrane 27 października 1946 r., zakończyło swoją działalność, a mandat jego wygasł.

Damianow stwierdził, że Zgromadzenie wypełniło 3 główne zadania, postawione mu przez Dymitrowa. 4 grudnia 1947 r. uchwalono nową konstytucję, w której znalazły swe odbicie najistotniejsze zmiany w życiu politycznym i gospodarczym Bułgarii, zaszłe po 9 września 1944 roku. Drugim wypełnionym zadaniem było dostosowanie bułgarskiego ustawodawstwa gospodarczego, społecznego i kulturalnego do warunków i ducha nowej konstytucji.

Zgromadzenie — przypomniał Damianow — uchwaliło i ratyfikowało jednomyślnie układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, z wyzwolicielem Bułgarii — Zw. Radzieckim oraz analogiczne układy z krajami demokracji ludowej, które stały się kamieniem węgielnym bułgarskiej polityki zagranicznej i potężnym, czynnikiem rozwoju ekonomicznego i kulturalnego kraju.

Wreszcie trzecim zadaniem Zgromadzenia było opracowanie i przyjęcie państwowych planów gospodarczych. Przyjęto plany 2-letni, a następnie 5-letni, zakładające podstawy budowy socjalizmu w Bułgarii poprzez uprzemysłowienie i elektryfikację kraju oraz mechanizację gospodarki rolnej.

Wielkie Zgromadzenie — powiedział na zakończenie Damianow — pracowało w warunkach skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, walki klasowej w kraju i wściekłych ataków ze strony imperialistów. Dzięki całkowitemu poparciu, jakiego udzielili jego pracom robotnicy, chłopi, postępowa inteligencja i rzemieślnicy, zjednoczeni we Froncie Ojczyźnianym, na którego czele stoi Bułgarska Partia Komunistyczna wypełniło ono z honorem zadania, jakie nałożył na nie naród.

Imperialiści uniemożliwiają skuteczną kontrolę nad energią atomową

N. JORK (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa na wniosek delegacji kanadyjskiej omawiana była sprawa przekazania Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ uchwalonych przez większość anglosaską wniosków komisji atomowej, dotyczących zawieszenia dalszych prac tej komisji.

Na posiedzeniu tym wygłosił przemówienie delegat Republiki Ukraińskiej Manuilski, który zaznaczył, że delegacja amerykańska przez cały czas trwania obrad przeszkadzała uchwaleniu przez Radę Bezpieczeństwa i Zgromadzenie ONZ wniosku radzieckiego o jednoczesnym zawarciu dwóch konwencji: — w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli energii atomowej. Delegacja amerykańska chciała natomiast przeforsować koncepcję, która umożliwiałaby monopolom amerykańskim skoncentrować w swoim ręku surowce atomowe i produkcję energii atomowej na całym świecie.

Następnie przemawiał przedstawiciel Zw. Radzieckiego Carapkin, który zaznaczył, że zasadniczym celem rezolucji amerykańskiej, proponującej zawieszenie prac komisji atomowej, jest niedopuszczenie do powzięcia przez ONZ skutecznych środków w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli nad produkcją energii atomowej. Amerykański plan kontroli nad energią atomową odkłada ogłoszenie zakazu używania broni atomowej na czas nieokreślony i przewiduje przekazanie wszystkich praw własności zakładów energii atomowej olbrzymiemu trustowi, znajdującemu się pod ścisłą kontrolą St. Zjednoczonych. Delegat radziecki podkreślił, że ten zaborczy plan jest nie do przyjęcia dla żadnego państwa, ceniącego swą gospodarczą i polityczną niezależność.

W zakończeniu Carapkin podkreślił, że przez cały czas prac komisji delegacja radziecka wysuwała projekty skutecznej kontroli nad energią atomową i zakazu broni atomowej, które przyczyniły by się niewątpliwie do utrwalenia powszechnego pokoju.

Rada Bezpieczeństwa uchwaliła większością głosów przekazanie Zgromadzeniu ONZ wniosku w sprawie zawieszenia prac komisji atomowej. Przedstawiciele ZSRR i Ukraińskiej SRR wstrzymali się od głosowania.

Z życia Partii

Narada instruktorów szkolenia partyjnego

15 i 16 września br. odbyła się narada wojewódzkich instruktorów szkoleniowych, poświęcona zagadnieniom masowego szkolenia partyjnego w mieście i na wsi.

Uczestnicy narady omówili przebieg przygotowań do rozpoczęcia nowego roku szkolenia partyjnego oraz przedyskutowali formy pracy kursów I stopnia, wieczorowych szkół partyjnych i kursów dla aktywu gminnego. Szczególną uwagę zwrócono na zagadnienie wzmocnienia kierownictwa politycznego kursów przez organizacje partyjne oraz na powiększenie kadr wykładowców i podniesienie ich poziomu ideologicznego.

Przy omawianiu roli i zadań kursów podkreślono, że w systemie szkolenia partyjnego mają one jako główne zadanie przygotowanie i podnoszenie poziomu ideologicznego agitatorów partyjnych.

Informacje nadchodzące z poszczególnych województw wskazują na szeroki rozwój szkolenia partyjnego w nowym roku szkoleniowym. Tak np. w Łodzi, gdzie w ubiegłym turnusie istniało tylko 29 kursów, obecnie organizuje się 280 kursów, które obejmą ok. jedną piątą członków łódzkiej organizacji partyjnej (ok. 11 tysięcy osób). W dużych zakładach pracy, gdzie istniało dotychczas po jednym kursie, powstanie obecnie równocześnie kilka kursów np. w PZPB Nr 1 — trzynaście, w PZPB Nr 2 — pięć.

W niektórych jednak województwach zaplanowana sieć szkoleniowa wydaje się przekraczać realne możliwości obsłużenia jej odpowiednio przygotowanymi wykładowcami. Tak np. w woj. poznańskim, gdzie liczba planowanych kursów I stopnia wynosi 364, trzeba jeszcze wyszkolić ponad 20 proc. wykładowców.

Narada wykazała, że większość organizacji partyjnych przystąpiła z uwagą i energią do realizacji uchwał KC w sprawie umasowienia i pogłębienia szkolenia partyjnego. Od systematycznej kontroli i pomocy udzielanej kursom w ich pracy zależy skuteczna realizacja zakreślonych planów.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

KOBIETA KONTROLEREM PRODUKCJI SPAWACZY

Na stanowisko kontrolera produkcji spawaczy w hucie „Karol" w Wałbrzychu wysunięto wielokrotną przodownicę pracy Letycję Kubiak, zatrudnioną w hucie w charakterze spawacza.

MURARZE WYBRZEŻA POPRAWIAJĄ SWOJE WYNIKI

Na Wybrzeżu zespoły murarskie osiągają coraz lepsze wyniki. W Oliwie trójka murarska PPB-7 w składzie: Kazimierz Morawski, Józef Dama i Stanisław Miękki, w ciągu 8 godzin pracy ułożyła 13 tys. cegieł.

POZNAŃ WALCZY Z ALKOHOLIZMEM WŚRÓD SZOFERÓW

W Poznaniu lotne ekipy złożone z funkcjonariuszy MO oraz przedstawicieli ORZZ przeprowadziły lotne kontrole pojazdów mechanicznych. Kontrola zakończyła się zatrzymaniem 26 nietrzeźwych kierowców, od których siostry PCK pobrały krew, w celu ustalenia zawartości alkoholu.

100 KURSÓW DLA ANALFABETÓW W ŻYWIECCZYŹNIE

Wioski żywieckiego Podbeskidzia, gdzie znajduje się stosunkowo dość znaczna liczba analfabetów, uruchomiły około 100 kursów dla nie umiejących czytać i pisać. Ostateczny termin likwidacji analfabetyzmu w tych wioskach wyznaczono na dzień 30 maja 1951 roku.

MAJSTER NIEDZIELSKI ZAOSZCZĘDZIŁ MILION ZŁ.

Zatrudniony w warsztatach samochodowych Hartwiga w Gdyni majster Piotr Niedzielski zaoszczędził swą pomysłowością milion złotych. Piotr Niedzielski zbudował elektryczny aparat do regenerowania oleju samochodowego, wykonał ręczną wyciągarkę, zamontowaną na przyczepie samochodowej i zbudował z wraków dwie przyczepy samochodowe.

ROBOTNIK KIEROWNIKIEM TECHNICZNYM ZAKŁADÓW

W Państwowych Zakładach Lin i Parowozów Nr 2 w Świebodzicach, wysunięto na stanowisko kierownika technicznego robotnika Wacława Fliksa. Fliks w swojej pracy wykazał duży zasób wiadomości fachowych i zdolności organizacyjnych.

NOWY STATEK POLSKIEJ FLOTY

Do portu gdańskiego przybył zakupiony w Norwegii tankowiec motorowy M/S „Trond". Statek ten otrzyma nazwę „Wodnik" i służyć będzie do zaopatrywania statków w wodę.

Ścisła współpraca robotników i naukowców szerzej rozwinie ruch racjonalizatorski

Z obrad Krajowej Konferencji Usprawnień i Wynalazczości

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

umasowienia ruchu racjonalizacji i nowatorstwa: „Jeżeli to, co dały masy w postaci ruchu współzawodnictwa i przodowników pracy, połączy się z tym, co da polska technika w postaci generalnego planu technicznych zmian w przemyśle — to otrzymamy rzecz wielką — rewolucję techniczną w polskim przemyśle".

1,5 miliarda zł oszczędności

O szybkim rozwoju ruchu racjonalizacji i nowatorstwa świadczą cyfry. W pierwszym kwartale br. zgłoszono 725 pomysłów, z tego przyjęto 630. W drugim kwartale zgłoszono już 980 pomysłów, z których przyjęto 850. Dało to w skali rocznej łączną oszczędność 1,5 miliarda zł, a projektodawcy otrzymali w sumie 42 miln. zł premii.

Zastanawiając się nad warunkami, w jakich rozwinął się u nas ten ruch, dyr. Lesz przeciwstawia okres kapitalistyczny, w którym postęp techniczny przynosił robotnikom bezrobocie i nędzę, a kapitalistom — dodatkowe miliony, okresowi obecnemu. Robotnicy, inżynierowie i technicy Polski Ludowej wiedzą, że każde ulepszenie procesu technologicznego oznacza wzrost dochodu narodowego, wzrost dobrobytu, szybszy marsz do socjalizmu. Dlatego ruch racjonalizatorski i nowatorski stał się szybko ruchem masowym.

Po przedstawieniu warunków, dzięki którym obserwujemy szybki rozwój ruchu racjonalizacji i nowatorstwa, mówca zastanawia się nad najważniejszymi brakami, które powodują, że ruch ten nie rozwinął się jeszcze dostatecznie. Tak więc duch wynalazczy naszych racjonalizatorów nie zawsze jest kierowany na właściwe tory; racjonalizatorzy nie zawsze otrzymują dostateczną pomoc w technicznym opracowaniu swych pomysłów; realizacja przyjętych usprawnień napotyka nieraz na trudności przy uzyskiwaniu na ten cel środków finansowych; rozpatrywanie wniosków odbywa się często zbyt biurokratycznie; doświadczenia racjonalizatorów i nowatorów nie zawsze są w dostatecznym stopniu rozpowszechniane.

Mówca wskazuje na potrzebę kierowania uwagi racjonalizatorów na ważne zagadnienia poszczególnych zakładów pracy.

Korzystajmy z doświadczeń Zw. Radzieckiego

W Związku Radzieckim każdy oddział fabryczny wywiesza tematy dla racjonalizatorów, dotyczące „wąskich przejść" w aparacie produkcyjnym. Oprócz tego systemu należy — zdaniem mówcy — skorzystać z doświadczeń Zw. Radzieckiego, ogłaszając konkursy na rozwiązanie węzłowych zagadnień zakładów.

Dla okazywania stałej pomocy racjonalizatorom i nowatorom produkcji, zakładane są w niektórych fabrykach kluby racjonalizatorów. Pierwszy taki klub powstał w hucie „Andrzej". Trzeba dążyć do tego — mówi dyr. Lesz — aby w każdym dużym zakładzie był klub racjonalizatorów, ściśle współpracujący z zakładowym kołem branżowym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników.

Zbyt wolne tempo rozpatrywania wniosków wynika z biurokracji i bezduszności części aparatu gospodarczego.

Inż. Lesz przytacza tu słowa wicepremiera Minca o tym, iż trzeba otoczyć opieką, pomocą i poważaniem ludzi, którzy wolą i energią swoją, rozumem, wiedzą i doświadczeniem, starają się Państwu zaoszczędzić miliony i miliardy.

Zadania Urzędu Patentowego

Wszystkie propozycje, które nadają się do przeszczepienia na inne zakłady, będą przesyłane do Urzędu Patentowego w celu rozpowszechnienia.

O pomoc naukowców — robotnikom

Z analizy braków i niedociągnięć — reasumuje inż. Lesz — wynika: konieczność skierowania ruchu racjonalizacji i nowatorstwa na właściwe tory, udzielanie autorom pomysłów niezbędnej pomocy technicznej, przez świat nauki i inteligencję techniczną, zapewnienie środków finansowych na realizację pomysłów, zwalczanie biurokracji i okazanie pomocy racjonalizatorom produkcji i nowatorom i wreszcie, konieczność właściwego rozpowszechniania doświadczeń zdobytych w jednym zakładzie — wśród innych zakładów o podobnej technologii.

Mówi tow. Krajewski

Na trybunę wstępuje, serdecznie witany, znany racjonalizator metod budownictwa, wicedyrektor, tow. Krajewski, który wygłasza referat o rozpowszechnianiu doświadczeń racjonalizacji w budownictwie.

Zamiast 585 — 3.400 cegieł

Przechodząc do omówienia zagadnień, związanych z budownictwem, tow. Krajewski stwierdza, że ponieważ dotychczas jeszcze w budownictwie polskim ciężar produkcji spoczywa na wykonawstwie rzemieślniczym, przełom należało rozpocząć na tym odcinku.

Było to o tyle ułatwione, że można było sięgnąć do bogatego rezerwuaru doświadczeń Związku Radzieckiego.

W lipcu zeszłego roku po raz pierwszy w Polsce, obowiązująca tradycyjnie i technicznie norma w murowaniu, wynosząca ok. 585 cegieł, czyli 1,67 m sześc. muru na 8 godzin roboczych, została jako przestarzała obalona nowym rewolucyjnym faktem, a mianowicie: ilością 3.400 cegieł, czyli 10,5 m sześc. muru postawionego podczas 8 godzin pracy.

Łamiemy wszelkie opory

Obecnie — kończy tow. Krajewski — w przemyśle budowlanym istnieje już dział współzawodnictwa pracy i modernizacji, w którym szkolą się ludzie, wyłonieni przeważnie z klasy robotniczej, mający za zadanie kontynuowanie w zorganizowany sposób walki o socjalizację budownictwa w naszym kraju. Zdobyliśmy przeświadczenie, że klasa robotnicza naszej ojczyzny jest zdolna pod przewodnictwem PZPR przełamać wszelkie opory i podnieść poziom swojej pracy na najwyższe wyżyny techniczne.

Klub Wynalazców w hucie „Andrzej"

Z kolei głos zabiera tow. inż. Starachowicz, który referuje doświadczenia pierwszego Klubu Wynalazców, powstałego w marcu br. z jego właśnie inicjatywy w hucie „Andrzej".

Zasadniczymi cechami klubu wynalazców jest praca zespołowa, planowanie pracy racjonalizatorów stosownie do potrzeb zakładu, udzielanie pomocy rysunkowej i obliczeniowej, poradnictwo, opieka nad prawami wynalazców i racjonalizatorów i wreszcie szlachetna rywalizacja w atmosferze szacunku i koleżeństwa.

Na ogólną liczbę 181 wniosków racjonalizatorskich, jakie wpłynęły do klubu, zrealizowano 81, co dało około 29 milionów złotych oszczędności. Mówca podkreśla tu, że w ciągu poprzednich 2 lat (przed powstaniem klubu) wpłynęło zaledwie 20 pomysłów, co świadczy, że nowa forma organizacji wynalazczości robotniczej jest dobra.

Inteligencja techniczna współpracuje z robotnikami

Następnie inż. Starachowicz omawia szeroko zagadnienie współpracy robotnika i naukowca. Według wytycznych klubu współpraca ta polegać powinna na dokształcaniu robotników-racjonalizatorów, ocenianiu pomysłów przez profesorów, którzy powinni im służyć swą radą oraz na współudziale naukowców w doświadczeniach, związanych z realizacją pomysłów robotniczych. Ważna jest również inicjatywa robotników, dotycząca podejmowania przez ludzi nauki prac badawczych o dużym znaczeniu dla zakładów pracy, ocena przez naukowców metod pracy w warsztacie i sugerowanie przez nich pomysłów, zmierzających do usprawnienia pracy i wreszcie — współpraca robotników i ludzi nauki przy realizacji pomysłów.

Mówca podkreśla, że współpraca robotników i naukowców ma ogromne możliwości rozwoju, szczególnie w dziedzinie mechanizacji pracy, w usprawnieniu organizacji produkcji i transportu oraz w walce z awariami.

Sprawozdanie z dyskusji podamy w następnym numerze.

Pogłębienie współpracy służby sanitarnej Polski i CSR

PRAGA (PAP) — Delegacja polskiego Ministerstwa Zdrowia opuściła po kilkudniowym pobycie Czechosłowację.

W rozmowie z przedstawicielem agencji prasowej CTK przewodniczący delegacji polskiej minister dr T. Michejda wyraził szczere zadowolenie z rozwijającej się pomyślnie współpracy polsko - czechosłowackiej na odcinku służby zdrowia.

Współpraca ta — oświadczył min. Michejda — zostanie znacznie pogłębiona w zakresie zwalczania chorób epidemicznych oraz wzajemnej wymiany profesorów i studentów. W roku bieżącym kształcić się będzie w Czechosłowacji 100 polskich studentów medycyny. W wyniku przeprowadzonych rozmów postanowiono również powołać przy Radzie gospodarczej współpracy czechosłowacko - polskiej specjalne komisje zdrowia.

KP Finlandii przeciwstawia się ofensywie reakcji

HELSINKI (PAP). Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Finlandii opublikował deklarację, w której stwierdza, że ofensywa reakcji przybrała w ostatnich tygodniach szczególnie wielkie rozmiary.

Deklaracja potępia podejmowane przez prawicę socjaldemokratyczną próby rozbicia ruchu zawodowego, szykanowanie i prześladowanie demokratów, celowe obniżanie stopy życiowej mas pracujących i wreszcie wciąganie Finlandii do agresywnych planów imperialistów zachodnich. KP Finlandii wzywa klasę robotniczą całego kraju, pracujące chłopstwo i postępową inteligencję do zwalczania tej polityki.

Górnicy bułgarscy pozdrawiają górników polskich

Zarząd Główny Zw. Zawodowego Górników w Polsce otrzymał od Związku Zawodowego Górników w Bułgarii z Sofii list z gorącymi pozdrowieniami.

Górnicy dziękują za przesłane im egzemplarze pisma związkowego „Górnik", oraz podkreślają w liście potrzebę utrzymywania stałego kontaktu z górnikami polskimi.

Zw. Zaw. Górników w Bułgarii przysłał również swoje pismo związkowe.

Podżegacze wojenni militaryzują policję niemiecką w Trizonii

Komunikat radzieckich władz okupacyjnych w Niemczech

BERLIN (PAP). Ogłoszono tu komunikat Biura Informacyjnego radzieckiego zarządu wojskowego w Niemczech w związku z oszczerczymi doniesieniami prasy angielskiej na temat liczebności i zadań policji we wschodniej strefie Niemiec.

Komunikat podkreśla, że liczebność oddziałów policyjnych w strefie radzieckiej jest kilkakrotnie niższa od ilości policji w anglosaskich strefach okupacyjnych Niemiec, a jej wyłącznym zadaniem jest zapewnienie ochrony granic, przedsiębiorstw i innego mienia narodowego, walka z elementami przestępczymi i czuwanie nad porządkiem publicznym i spokojem. Oddziały policyjne nie posiadają żadnej ciężkiej broni.

Zgoła inaczej przedstawia się sprawa policji w strefach zachodnich Niemiec, która liczy co najmniej 470 tys. osób i jest organizowana na wzór sił zbrojnych. Na kierownicze stanowiska policji niemieckiej i w paramilitarnych jednostkach stref zachodnich powołano oficerów b. armii hitlerowskiej oraz dowódców b. oddziałów karnych SS, SD i inne zbrodnicze elementy. Policja ta, wbrew uchwałom poczdamskim, jest wyposażona w broń automatyczną i karabiny maszynowe, a w wielu jednostkach i w artylerię.

Komunikat radziecki stwierdza, że szum, podniesiony wokół policji ludowej w strefie wschodniej, stanowi prowokację i jest obliczony na oszukanie opinii publicznej i odwrócenie jej uwagi od przygotowań wojskowych, przeprowadzanych w zachodnich Niemczech pod kierownictwem anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych.

Wybory komitetów członkowskich przy gminnych spółdzielniach

Dnia 18 bm. rozpoczęły się w niektórych województwach wybory komitetów członkowskich przy sklepach, ośrodkach maszynowych i zakładach wytwórczych, prowadzonych przez gminne spółdzielnie.

Kampania wyborcza ma m. in. na celu stworzenie przy wszystkich placówkach gminnych spółdzielni komitetów członkowskich, jako organów kontroli społecznej oraz zmianę składu tych spośród istniejących już komitetów, które nie wykazały się dostateczną aktywnością.

Komitety członkowskie mają za zadanie obronę interesów bezrolnych, mało- i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem kapitalistów i spekulantów wiejskich oraz dalsze ograniczanie ich szkodliwego wpływu na działalność spółdzielczości rolniczej.

Jako jedne z pierwszych w woj. krakowskim rozpoczęły wybory komitetów członkowskich gromady powiatów: bocheńskiego, tarnowskiego, wadowickiego, miechowskiego i krakowskiego.

Zebrania cieszyły się dużą frekwencją członków spółdzielni. Chłopi żywo dyskutowali nad działalnością sklepów spółdzielczych, wytykając błędy i niedociągnięcia w zaopatrzeniu, rozdziale towarów itp.

Dużo uwagi poświęcili zebrani walce klasowej, domagając się większej czujności wobec wrogów klasowych, bogaczy wiejskich i spekulantów i odsunięcia ich od wpływu na spółdzielczość. Szczególną uwagę poświęcono siewom jesiennym, pomocy sąsiedzkiej i rozdziałowi nawozów sztucznych.

Pracownicy przemysłu elektrotechnicznego przystępują do współzawodnictwa pracy

Dnia 19 bm. odbyło się podpisanie umowy o międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w branży kablo-chemicznej, podległej Centralnemu Zarządowi Przemysłu Elektrotechnicznego.

Umowę o współzawodnictwie podpisało 9 zakładów pracy: Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych — K-5, Zakłady Materiałów Elektrotechnicznych — K-1, Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii — K-6, Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych — K-3, Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych — K-4. Ponadto umowę podpisały Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii K-64, K-63, K-72, K-66 i K-51.

W imieniu zakładów umowę podpisali przedstawiciele dyrekcji i rad zakładowych.

Współzawodnictwo między zakładami branży kablo - chemicznej zorganizowane zostało z inicjatywy Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych K-51.

Drużynowe mistrzostwa bokserskie

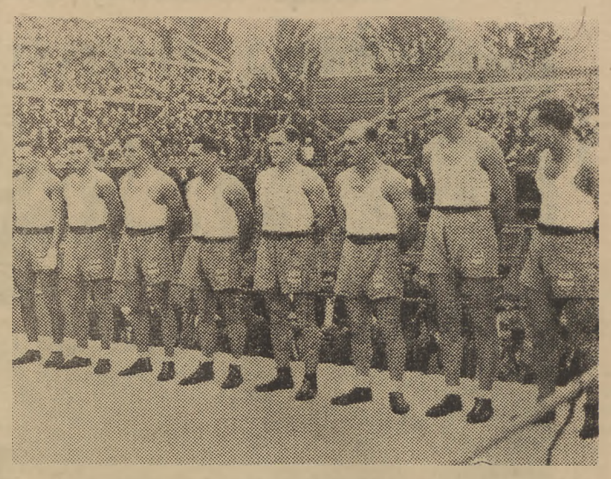

W ramach drużynowych mistrzostw bokserskich I Ligi został rozegrany w Warszawie mecz między zespołami „Gwardii" — Gdańsk i „Gwardii" — Warszawa. Na zdjęciu ósemka bokserów gdańskich.

Foto AM

SPORT

Zapaśnicy CSR zaproszeni do Związku Radzieckiego

W dniu 20 września wyjeżdża z Pragi do Moskwy drużyna zapaśnicza CSR, która w czasie dwutygodniowego pobytu w Związku Radzieckim, rozegra tam szereg spotkań.

W skład drużyny, która wyjedzie pod kierownictwem prof. Pokornego, wchodzą następujący zawodnicy: Stradal, Zeeman, Kvasniak, Pisa, Kovac, Stehlik, Vasatko, Sykora, Tuhy, Stika, Meszes, Ourednik, Horda, Zabransky, Hampl, Vrzal, Ruzicka i Kesner.

Zaproszenie atletów czechosłowackich przez Związek Radziecki jest dużym zaszczytem. Nie zapominajmy, że zapaśnictwo stoi w ZSRR na niesłychanie wysokim poziomie, a czołowi reprezentanci radzieccy są w swych kategoriach bezkonkurencyjni na świecie.

Po pływakach i lekkoatletach, zapaśnicy czechosłowaccy będą trzecią kolejną ekipą CSR, zaproszoną do Związku Radzieckiego.

Sprawa Bazarnika i Nowary wymaga wyjaśnienia

Jak wiadomo dwaj znani bokserzy śląscy Bazarnik i Nowara ukarani zostali przez Śląski Okręgowy Związek Bokserski 3-miesięczną dyskwalifikacją za odmowę wzięcia udziału w zawodach propagandowych z okazji 5-lecia PKWN.

Zupełnie nieoczekiwanie w sprawozdaniu z meczu Stal Batory — Kolejarz Gdańsk ujrzeliśmy nazwiska dwu wspomnianych na wstępie zawodników. Tak Bazarnik, jak Nowara wzięli udział w meczu, co nasuwa przypuszczenie, że Śląski OZB zdecydował się na darowanie reszty kary i skrócił czasokres dyskwalifikacji.

Nie znamy motywów, jakimi kierowały się władze piętarstwa śląskiego przy wydawaniu decyzji o ułaskawieniu. Wydaje się nam jednak, że kara była raczej dość łagodna i nie rozumiemy powodów dla których ją skrócono.

Jeśli chcemy by sport był prawdziwym i wartościowym czynnikiem wychowawczym, to nie możemy dopuszczać do niejasnych sytuacji. Zawodnicy muszą wiedzieć, że brak dyscypliny będzie w każdym wypadku, bez względu na klasę reprezentowaną przez danego sportowca, surowo karany. Decyzja Śl. OZB zaprzecza tej zasadzie i dlatego sądzimy, że motywy jej zostaną w krótkim czasie ogłoszone. Oczekujemy wyjaśnień od PZB.

Sytuacja w II Lidze piłkarskiej

W roku bieżącym mistrzowie grup północnej i południowej II Ligi awansują do Klasy Państwowej. Na początku sezonu piłkarskiego Garbarnia i Tarnovia wywalczyły sobie dominujące pozycje w grupach, wygrywając lekko z pozostałymi rywalami. Już jednak pod koniec I rundy obaj liderzy zaczęli zdradzać objawy spadku formy, ale ponieważ dystans punktowy, jaki dzielił ich od reszty drużyn był duży, kluby krakowskie nie miały powodów do obaw.

Teraz jednak sytuacja uległa zmianie. Garbarnia utrzymała wprawdzie dość pewną pozycję lidera, ale Tarnovia może stracić pierwsze miejsce już przy najbliższej okazji.

Drużyna tarnowska prowadzi w grupie południowej zaledwie 1 punktem różnicy przed Górnikiem Radlin, przy czym forma jej pozostawia wiele do życzenia. Górnik natomiast kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, wykazując przy tym dobry poziom gry. Wydaje się, że o pierwszym miejscu i awansie do Ligi zdecyduje bezpośrednie spotkanie obu rywali, które rozegrane będzie za kilka tygodni na bolsku Górnika.

Sytuacja w dołach tabel obu grup jest dość zawikłana. W grupie północnej jedynym pewnym kandydatem na powrót do klasy A jest Ognisko z Siedlec. Druga spadająca drużyna wyłoni się z trójki Gwardia Szczecin, Widzew i PTC.

W grupie południowej aż cztery zespoły walczą o utrzymanie się w II Lidze: Gwardia Kielce, Chełmek, Polonia Przemyśl i Pafawag. Najsłabiej reprezentuje się Gwardia z Kielc.

Tabela grupy północnej:

1) Garbarnia	14	26	48:12
2) Pomorzanin	14	20	42:18
3) Lublinianka	14	19	34:26
4) Radomiak	14	17	24:18
5) Ostrovia	14	16	36:24
6) Bzura	14	12	24:21
7) PTC	14	10	21:40
8) Widzew	14	10	12:26
9) Gwardia Szczec.	14	8	20:34
10) Ognisko	14	3	10:50

Tabela grupy południowej:

1) Tarnovia	14	23	45:14
2) Górnik Radl.	14	22	56:18
3) Naprzód	14	18	28:17
4) Skra	14	15	29:25
5) Balldon	14	13	21:26
6) Polonia Świd.	14	12	24:36
7) Pafawag	14	10	22:30
8) Polonia Przem.	14	10	23:38
9) Chełmek	14	9	20:37
10) Gwardia Kiel.	14	8	19:46

W walkach o wejście do II Ligi bierze udział 5 zespołów, które rozegrały już po trzy, względnie cztery spotkania. Na czele znajduje się Stal (Sosnowiec), przed Kolejarzem (Przemyśl) i Włókniarzem (Częstochowa).

W kilku zdaniach

W niedzielę 25 bm. odbędzie się na Stadionie Związkowca — Skry mecz motocyklowy na żużlu o mistrzostwo I Ligi z udziałem zespołów warszawskich PKM Ogniwa, Związkowca — Skry oraz drużyny bytomskiej Ogniwo — Polonia.

*

Plan inwestycyjny Zrzeszenia Sportowego Budowlani przewiduje w r. 1950 budowę kilku obiektów sportowych. I tak: w Rzeszowie, Białymstoku, Opocznie, Wapienicy i Ćmielowie powstaną boiska. Sale gimnastyczne budowane będą w Mysłowicach i Gdańsku. Pływalnie w Rybniku i Gorzowie.

Z istniejących już obiektów rozbudowany będzie stadion we Wrzeszczu i przystań wioślarska w Płocku.

*

Z inicjatywy Sekcji Lekkoatletycznej Związkowiec — Warta odbył się w Poznaniu przy udziale 32 zawodników I Krok lekkoatletyczny. Na ogół osiągnięto dość dobre rezultaty, przy czym na wyróżnienie zasługują wyniki 17-letniego Henrykowskiego, który uzyskał na 60 m — 7,3 sek., na 100 m — 11,6 sek. i w skoku w dal — 5,68 m.

*

W Żywcu rozpoczęto niwelację terenu pod budowę nowoczesnego stadionu sportowego. Na stadionie znajdą się boiska piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, bieżnia lekkoatletyczna, skocznie oraz korty tenisowe. Pod trybuną konstrukcji żelazo-betonowej znajdą pomieszczenia szatnie, sala gimnastyczna oraz lokale klubowe.

Dzięki subwencjom Zarządu Głównego ZS Związkowiec oraz Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Krakowie, prace zostały już rozpoczęte. Sportowcy Żywca, zrzeszeni w ZKS Związkowiec zadeklarowali bezpłatną pracę przy robotach niwelacyjnych.

*

Walne Zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego wybrało następujące władze: przewodniczący — Matuszewski, I wiceprzewodniczący — Siedlanowski, II wiceprzewodniczący — Lichota, sekr. — Rybałtowski, skarbnik — Samborski.

*

Na stadionie miejskim w Bydgoszczy rozegrano mistrzostwa lekkoatletyczne miasta juniorów i juniorek. Na wyróżnienie zasługuje wynik 16-letniej Nogajówny, która rzuciła dyskiem 28,13 m., ustanawiając nowy rekord Pomorza w kategorii juniorek.

Goście czechosłowaccy w Lublinie

Uniwersytet M. C. Skłodowskiej w Lublinie odwiedziła delegacja naukowców czechosłowackich w osobach: dr Karola Raske — wicedyrektora Państwowego Zakładu Higieny w Pradze, i dr Vilema Skovranka — dyr. Państwowego Zakładu Higieny z Morawskiej Ostrawy.

Naukowcy czechosłowaccy w towarzystwie uczonych polskich zwiedzili Zakłady Mikrobiologii prowadzone przez profesorów: dr Parnasa i dr Flecka oraz Zakład Produkcji Szczepionek PHZ w Woli Sławińskiej i laboratorium Rzeźni Miejskiej.

Goście po zwiedzeniu zakładów naukowych złożyli wizytę rektorowi UMCS prof. dr Kielanowskiemu, wyrażając uznanie dla osiągnięć w pracy naukowej uczonym UMCS.

Naftowcy rozwijają nowe formy współzawodnictwa

W Krośnie odbyła się dwudniowa narada rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Naftowców, w której udział wzięli przewodniczący oddziałów, przodownicy pracy, racjonalizatorzy i wynalazcy oraz zasłużeni pracownicy naftowi: Bania, Warga i Buła, odznaczeni ostatnio orderem „Sztandar Pracy".

Zebrani zamanifestowali swą niezłomną wolę obrony pokoju potępiając zdradliwą politykę Watykanu, skierowaną przeciwko Polsce Ludowej.

Zanalizowano nowe formy współzawodnictwa pracowników umysłowych i fizycznych, które w niedługim czasie obejmie wszystkie załogi kopalnictwa. Postanowiono, że wszelkie wypadki awarii w kopalnictwie zgłaszane będą do referatu bezpieczeństwa pracy przy Zarządzie Głównym Związku.

Na zakończenie obrad odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci naftowców, którzy w latach 1939 — 1944 oddali życie za wolność i demokrację.

Bydgoszcz wita żołnierzy powracających z obozów letnich

Społeczeństwo bydgoskie serdecznie witało powracających z obozu letniego żołnierzy. Wzdłuż trasy, którą wracało wojsko, delegacje zakładów pracy i młodzież szkolna witały żołnierzy wiązankami kwiatów.

Na stadionie W.P. oddziały wojskowe powitali: gen. Połtorzycki i Florianowicz, wicewojewoda pomorski Jakubowicz, wiceprezydent miasta Kozłowski i przedstawiciele partii politycznych, związków młodzieżowych i Ligi Kobiet.

Pozdrowienia od Woj. Rady Narodowej przekazał żołnierzom ob. Lenman. W serdecznych słowach pozdrowił żołnierzy bawiący w Bydgoszczy przedstawiciel komunistycznej młodzieży chińskiej Toisto Johteinen.

„Od gruzów Warszawy do Trasy W—Z"

18 bm. z inicjatywy Wydziału Kultury Zarządu Miejskiego i Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy uruchomiono w Łazienkach wystawę p.n. „Od gruzów Warszawy — do trasy W — Z".

Specjalny dział wystawy obrazuje inwestycje, wykonane ze Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

W pierwszym dniu wystawę zwiedziło kilka tysięcy osób. Wystawa czynna będzie do końca bm.

Nowe domy dla inwalidów—górników

Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego przystąpiło do budowy pięciu parterowych domków dla inwalidów i emerytów górniczych w Czeladzi. Będą to mieszkania dwupokojowe, z wygodami, obliczone na dziesięć rodzin robotniczych.

Budowa domków mieszkalnych dla robotników jest już szeroko rozpowszechniona, natomiast inicjatywa budowy domków dla inwalidów górniczych powstała w Czeladzi po raz pierwszy.

Kurs instruktorów pracy kulturalnej FWP

Dla potrzeb Funduszu Wczasów Pracowniczych organizuje się nowy kurs dla instruktorów pracy kulturalnej.

Kurs trwający trzy miesiące, odbędzie się w Centralnej Szkole Zw. Zawodowych w Warszawie. Zajęcia praktyczne odbywać się będą w Ośrodku FWP w Szklarskiej Porębie.

Warszawa w planie 6-letnim

Wola będzie nowoczesną dzielnicą przemysłową stolicy

Dzielnice przemysłowe nowej Warszawy, wznoszone w myśl planu sześcioletniego, niczym nie będą przypominać dawnej ponurej, kapitalistycznej zabudowy fabrycznej. Opracowując plany odbudowy, przebudowy i rozbudowy Warszawy, wytyczając tereny pod budowę fabryk i zakładów — pomyślano przede wszystkim o pracującym tu człowieku, któremu trzeba zapewnić właściwe warunki pracy. Jedną z nowych dzielnic przemysłowych będzie zachodnia część Warszawy — Wola.

Na zachodnią dzielnicę przemysłową przeznaczono tereny między ulicami Towarową, Sowińskiego, Wolską i projektowanym przedłużeniem Al. Jerozolimskich w kierunku Dworca Zachodniego.

Na zabudowę przeznaczono tutaj 30 proc. terenu — reszta to wolna przestrzeń, zieleńce, parki. Nie będzie tu brudnych, wąskich, krętych uliczek. Wola będzie dzielnicą nowoczesną w całym tego słowa znaczeniu.

Fabryki otoczone zielenią

W planie 6-letnim w dzielnicy zachodniej, podobnie jak i w innych dzielnicach Warszawy, będą prowadzone intensywne prace budowlane. Już teraz prowadzi się budowę wielkiego kompleksu budynków Domu Słowa Polskiego. Rosną już Warszawskie Zakłady Urządzeń Radiowych. Rozpoczęto też budowę Fabryki Elektrotechnicznej.

Od strony ulicy Wolskiej i projektowanego przedłużenia Al. Jerozolimskich oraz w centrum dzielnicy pomiędzy ulicą Skierniewicką i Bema, założone zostaną wielkie pasy zieleni. Zieleńce te połączą się z terenami zielonymi Młynowa oraz z projektowanym parkiem w Szczęśliwicach.

Po obu stronach pasu zieleni powstaną różne zakłady przemysłowe. Przy ul. Dworskiej i Bema ulokuje się przemysł galanteryjny, zaś przy ul. Brylowskiej powstaną wielopiętrowe składy central handlowych różnych przemysłów. W północnej części dzielnicy powstanie wielka fabryka konfekcyjna.

Przy ul. Wolskiej staną Centralne Zakłady Mleczarskie. Tereny przy ul. Jana Kazimierza przeznaczono pod budowę składów materiałowych poszczególnych przedsiębiorstw budowlanych.

Poza tym zakłady przemysłowe, składy, fabryki, staną w różnych punktach dzielnicy zachodniej. Stare fabryki będą rozbudowane i przebudowane. Wszystkie zakłady, wymagające większych ilości dowozu materiałów, będą miały własne bocznice kolejowe.

Osiedla mieszkaniowe

W zachodniej dzielnicy skupią się fabryki i zakłady przemysłowe. Wokół tej dzielnicy, na Ochocie, w Szczęśliwicach, Kole i Młynowie, powstaną wielkie osiedla mieszkaniowe.

Budowa osiedli na Kole i Młynowie jest już daleko zaawansowana.

Całkowite zakończenie zabudowy Ochoty przewidziane jest w planie 6-letnim. Zamieszka tu około 20.000 osób.

W ramach wszystkich osiedli przewidziano budowę wszelkiego rodzaju urządzeń sportowych, domów społecznych, szpitali, szkół, domów kultury.

Dzielnica przemysłowa będzie połączona z osiedlami mieszkaniowymi siecią nowych i starych ulic, które będą odpowiednio przebudowane i uregulowane.

Głównym szlakiem komunikacyjnym będzie przebudowana ulica Kopińska, która przebita do Skierniewickiej i Tyszkiewicza, wejdzie na teren Osiedla Młynowskiego i Koła. Projektuje się także przebudowę ulicy Bema. Ulica ta będzie przedłużona w kierunku Koła.

Ulicę Dworską przebije się przez tereny stacji ładunkowej przy ul. Towarowej. Wejdzie ona w ulicę Prostą i Pańską i dojdzie do ulicy Świętokrzyskiej. Ulica Kolejowa będzie przebita do Złotej.

W planie 6-letnim projektuje się budowę Dworca Zachodniego. Ze śródmieściem łączyć go będą dwie arterie — przedłużenie Al. Jerozolimskich i ulica Kolejowa. (iwa)

Statek-gaśnicę buduje załoga Portu Czerniakowskiego

Nowe i wyremontowane statki opuszczają stocznię

200-osobowa załoga robotników Portu Czerniakowskiego znajduje się obecnie w najgorętszym okresie pracy. W porcie przeprowadza się, zgodnie z planem, budowę nowych obiektów pływających oraz remont starych. Całość planowanych robót ukończy się do dnia 1 grudnia br., czyli do czasu, kiedy spłyną do portu na odpoczynek zimowy wszystkie obiekty pływające żeglugi śródlądowej.

Obecnie robotnicy portowi przepracowują miesięcznie 26 tysięcy roboczo-godzin.

Żelazne barki

Na szerszą skalę zakrojona jest budowa 10 nowych żelaznych barek o nośności 125 ton. Budowa 3 barek jest już całkowicie ukończona. Na warsztatach znajdują się w tej chwili: czwarta, piąta, szósta i siódma barka. Budowa ostatnich trzech z dziesięciu barek zakończy się w listopadzie br.

Niezależnie od budowy nowych barek robotnicy przeprowadzają kapitalne remonty trzech barek z Odry. Są to olbrzymy o łącznej nośności 900 ton.

Wiele czasu zajęła robotnikom budowa od podstaw nowego statku, przeznaczonego dla żeglugi śródlądowej. Statek ten o nazwie „Pilica" będzie spuszczony na wodę w tym miesiącu. Obecnie sprawdza się na statku montaż i usuwa się wszelkie niedokładności.

W żegludze rzecznej odczuwano dotychczas brak odpowiednich obiektów pływających—przeciwpożarowych. Na wielu statkach i barkach, wybuchały pożary. Opanowanie ich połączone było z wielkimi trudnościami i mimo wysiłku całych załóg nie zawsze przynosiło pożądane rezultaty. Gaszenie pożaru na obiekcie pływającym jest bowiem, mimo bliskości wody, połączone z wielkimi trudnościami.

Do walki z ogniem

W porcie Czerniakowskim przystąpiono do budowy przeciwpożarowego obiektu pływającego, tzw. hydro - monitora. Hydro - monitor, to mała stosunkowo motorówka zaopatrzona w pompę i specjalne urządzenia, które pozwalają na wtłaczanie wody z rzeki do wężów.

Obiekt dla straży ogniowej na wodzie będzie oddany do użytku jeszcze w tym sezonie.

Niezależnie od tych robót bieżących w dokach i warsztatach czerniakowskich prowadzi się remont dwóch pogłębiarek: „Gryf" i „Solec" oraz budowę do „nadzorówki", tj. domu strażniczego nad Wisłą.

Po 1 grudnia na robotników portu czeka nowe i bardzo odpowiedzialne zadanie — remont wszystkich jednostek, które obecnie pełnią służbę na Wiśle. (w. b.)

Normy zagęszczenia obowiązują lokatorów mieszkań pracowniczych

Jedna izba przysługuje najmniej dwóm osobom

Komisja do Rozdziału Mieszkań dla pracowników urzędów i instytucji państwowych przy Prezydium Rady Ministrów wydała ostatnio zarządzenie, aby do 15 listopada br. wszystkie lokale mieszkalne pracownicze i służbowe zostały zagęszczone w myśl obowiązujących norm, tj. 2 osoby na izbę.

Pobieżna kontrola mieszkań pracowniczych i służbowych przeprowadzona na terenie Warszawy wykazała, że często jeszcze 2 osoby zajmują 2 lub 3 izby z kuchnią. Jest to niedopuszczalne ze względu na ciągle odczuwany brak mieszkań w stolicy.

Czas do poprawy

W związku z tym komisja do rozdziału mieszkań wydała zarządzenie, aby wszystkie instytucje i urzędy państwowe, których personel korzysta z mieszkań pracowniczych i służbowych, przeprowadziły do 15 listopada rb. we własnym zakresie kontrolę swych lokali mieszkalnych.

Po upływie wyznaczonego terminu komisja stwierdziwszy odchylenie od obowiązujących norm, pociągnie winnych do odpowiedzialności.

Izby „nadmiarowe" przejdą do dyspozycji komisji.

Pokoje ponad normę

Ponieważ często zdarzają się przypadki opacznego interpretowania prawa do uzyskania 1 izby ponad normę, zwracamy się do Przewodniczącego Komisji do rozdziału mieszkań pracowniczych i służbowych tow. Grossa w sprawie wyjaśnienia tego punktu.

Tow. M. Gross oświadcza: „Tylko w wypadku bezwzględnej konieczności, ze względu na wyjątkowo ważny charakter pracy można w mieszkaniach pracowniczych otrzymać 1 pokój ponad normę. Nie może tu być stosowany jednak żaden automatyzm, np. nie może otrzymać pokoju ponad normę każdy dyrektor, czy naczelnik". (EK)

Przebieg kontraktacji trzody w woj. krakowskim

Na terenie woj. krakowskiego we wrześniu br. znacznie wzmogła się kontraktacja trzody chlewnej na 1950 rok. W akcji tej dotychczas przodują powiaty: olkuski, bialski i chrzanowski. Szereg gmin przekroczył już plan kontraktacji na pierwszy kwartał 1950 r.

M. in. do 15 września w powiecie miechowskim gmina Charsznica wykonała 133 procent planu, gmina Szreniawa —168%, Kowala — 113%, Klimontów — 113 proc., Niedwiedz — 106 proc., Wierzbno — 111 proc., w pow. bialskim gmina Kęty do 31 sierpnia uzyskała 114 proc. planu, gmina Brzeszcze — 105 proc. i Biała - Miasto — 104 proc.

Jednocześnie odbywa się dostawa trzody chlewnej zakontraktowanej na rok bieżący. Rolnicy dostarczyli 21,3 tys. sztuk zakontraktowanej trzody.

W woj. gdańskim wyleczono 1.500 notorycznych pijaków

W Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Gdańsku odbyło się drugie plenarne posiedzenie Woj. Komitetu do Walki z Alkoholizmem. W toku obrad sekretarz ob. Moczydłowska złożyła sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu.

W ciągu 2-miesięcznego istnienia założono 4 oddziały powiatowe oraz 50 komitetów przyfabrycznych. Ponadto staraniem Komitetu uruchomiono w Elblągu poradnię przeciwalkoholową. Jest to poza poradnią gdańską druga tego rodzaju instytucja na Wybrzeżu. Poradnie w Gdańsku i Elblągu w ciągu 2 miesięcy przeprowadziły leczenie 1.500 notorycznych pijaków.

W najbliższym czasie Komitet przystąpi do zorganizowania komitetów przeciwalkoholowych w pozostałych powiatach woj. gdańskiego oraz rozszerzy antyalkoholową działalność propagandową.

Studium Przygotowawcze ZAMP rozpoczęło naukę

W Oliwie odbyła się w obecności: kuratora Okręgu Szkolnego, przedstawicieli partii politycznych, ZMP i organizacji młodzieżowych inauguracja roku szkolnego Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego ZAMP.

Na pierwszy rok Studium zapisano 225 uczniów, na drugi zaś rok uczęszcza 260.

90 proc. spośród słuchaczy stanowi młodzież robotnicza i chłopska. Otrzymują oni bezpłatne utrzymanie, internat i stypendia.

Nowe punkty skupu skór surowych w woj. łódzkim

Centrala Rolnicza w Łodzi przystąpiła do organizowania na terenie woj. łódzkiego nowych punktów skupu skór surowych.

W chwili obecnej uruchomionych jest w woj. łódzkim 56 placówek tego rodzaju. Zakupiły one w okresie ub. miesiąca 90 tys. kg skór surowych, ogólnej wartości 16 miln. zł.

W celu dalszego usprawnienia skupu i podniesienia przeciętnej jakości skór, Centrala Rolnicza prowadzi szkolenie brakarzy. Ostatnio przeszkolono na specjalnym kursie 50 osób.

Uruchomienie latarni morskiej w Kołobrzegu

W Kołobrzegu zakończono budowę głównej latarni morskiej o sile światła do 15 mil. Pracę tę wykonała firma „Ferrum".

Niezależnie od tego uruchomiony tam został buczek mgłowy o donośności do 8 mil.

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU MUZYCZNEGO w Warszawie Al. I Armii W. P. 3 zatrudnią pracowników z wyższym wykształceniem handlowym.

Zgłoszenia kierować do referatu personalnego. 234

RADIO

Środa, 21 września

FALA 395,8 m.

Początek audycji 5.10. Sygnał czasu 12.00. Wiadomości 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04.

Program dnia 6.55.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15, 6.40, 7.15, 8.05 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 8.55 Dla klas VI—IX. 9.15 Przerwa. 13.25 Dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę". 13.35 Dla klas X—XI. 14.00 Pogadanka. 14.20 Koncert południowy.

FALA 1339,3 m.

Program na dziś 15.25, na jutro 23.50 Wiadomości 17.00, 19.00, 21.00, 23.00.

15.30 Dla dzieci. 15.50 Pogadanka. 16.00 Muzyka ludowa. 16.20 Kompozytor Tygodnia: Brahms. 17.15 Melodie operetkowe i filmowe. 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 „Poznaj swój kraj" — pog. 18.25 Recital organowy. Odwieji. 18.45 „Owocobranie" — montaż poetycki. 19.15 „Szpilki". 19.30 Koncert Chopinowski. 20.00 „Opowieść o Chopinie"—Czartkowskiego. 20.20 Koncert rozrywkowy. 21.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa. 22.00 Muzyka. 22.15 Ulubione melodie. 23.10 Reportaż z konkursu Chopinowskiego. 24.00 Koniec audycji.

PROGRAM WŁASNY

NA FALI 395.8 m

Program na dziś 16.25, na jutro 23.10. Wiadomości 16.30, 17.45, 19.45, 22.00, 23.00.

16.50 Muzyka rozrywkowa. 17.15 „Lambro" — słuchowisko. 17.30 Utwory skrzypcowe. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.30 Pogadanka. 18.45 Pieśni Schuberta i Schumanna. 19.00 Z życia Węgier. 19.10 Gramy w szachy. 19.25 Melodie ludowe. 20.00 Utwory K. Szymanowskiego. 20.40 „Orka" — opow. Zatucznyja. 21.00 Francja przemawia do Polski. 21.40 „Archipelag ludzi odzyskanych" — Newerly. 22.20 Utwory skrzypcowe P. Sarasatego. 22.45 Koncert popularny. 23.15 Koniec audycji.

1.546 proc. normy wykonali ślusarze z „Beton-Stalu"

Dobry przykład z murarzy-rekordzistów biorą także ślusarze. Niedawno dwójka ślusarzy z „Beton - Stalu" A. Filipczak i Tadeusz Kupis ustanowiła rekord pracy przy wykonywaniu ozdobnych balustrad dla trasy W—Z. W ciągu 8 godzin pracy osiągnęli oni 1.200 proc. normy.

Wczoraj w tym samym warsztacie ślusarskim ustanowiono nowy rekord. Tym razem do pracy stanęli: kierownik warsztatu, technik Bolesław Kliwański, ślusarz Józef Kunaszkiewicz i majster Zygmunt Dębiński. Pracując systemem trójkowym osiągnęli oni 1.546 proc. normy.

Zastosowali oni daleko idącą racjonalizację pracy. Wtedy, gdy Kunaszkiewicz i Dębiński wiercili otwory na nity, Kiliański pracował przy montażu poszczególnych elementów balustrad. Dla zaoszczędzenia czasu otwory wiercono już po zmontowaniu poszczególnych elementów. W ten sposób skrócono pracę czterokrotnie.

Balustrady wykonane przez ślusarzy - rekordzistów zainstalowane będą na budynku przedszkola na Rynku Mariensztackim.

Ustanowiony wczoraj rekord zamierzają pobić poprzedni rekordziści A. Filipczak i Tadeusz Kupis. (iwa)

„Szybkościowiec" muranowski będzie gotów w ciągu 12 dni

Wystarczy przytoczyć kilka cyfr, by zobrazować postępy, jakie poczyniła budowa szybkościowca na Muranowie w ciągu pierwszych dni budowy. Od 15 bm. godz. 7 rano 4 brygady murarskie po 22 ludzi wymurowały 725 m sześciennych ścian zewnętrznych i wewnętrznych i położyły strop nad piwnicami połowy budynku.

Pierwszego dnia wybudowano fundamenty i ściany piwniczne do wysokości 1,10 m. Nazajutrz zakończono murowanie piwnic, nocą zaś postawiono ściany wewnętrzne. W sobotę położono strop Kleina nad piwnicami południowej połowy budynku.

Wczoraj na tej właśnie połowie wyciągnięto „glajchę" (tzn. wyrównano mur pod budowę stropu), na drugiej zaś położono strop. System ten powtarzać się będzie stale: na jednej połowie strop — na drugiej w tym samym czasie mury i odwrotnie. Nocami stawia się ściany wewnętrzne.

Ktoś, kto wyobraża sobie szybkościówkę jako teren gorączkowego, nerwowego ruchu ludzi, wozów i maszyn, wzajemnych nawoływań i popędzań, zawędrowawszy na Muranów zdziwi się niewątpliwie, jest tak tu spokojnie i cicho.

Spokój ten najlepiej świadczy o dobrej organizacji pracy na szybkościowcu, nad którym czuwają technicy Jasiuk i Judkiewicz. Każdy robotnik wie doskonale co i kiedy ma zrobić, wie też o tym, że we właściwym czasie nadjedzie wagonik z cegłą czy kastra z zaprawą. To poczucie pewności, że nic nie „nawali" powoduje, iż ludzie pracują spokojnie niezbyt szybko, ale zawsze w równym tempie.

A jednak mimo tej pozornej powolności przodująca na szybkościowcu brygada murarza Poredy wymurowała pierwszego dnia 92 m sześć. muru, następnego dnia 66 m i trzeciego 72 m sześć. Podobne wyniki osiągają pozostałe trzy brygady: Październicha, Kłudkiewicza i Majchrowskiego.

Załoga szybkościowca obiecała skrócić czas budowy z 14 na 12 dni i — sądząc po dotychczasowym tempie — obietnicę wypełni.

Dziś rano na Muranowie „C" rozpocznie się budowa dwu nowych szybkościowców. Tym razem będą to budynki niewielkie o kubaturze „zaledwie" 2 tys. m sześć. każdy. Budowa ta obliczona jest na 8 dni. Na jednym z domów pracować będzie młodzieżowa brygada murarska, zorganizowana przez koło ZMP przy PPB - BOR - Muranów. (jam)

Nowy sposób premiowania przodowników pracy

Na ostatnim zebraniu Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Górników postanowiono wprowadzić innowację w premiowaniu przodowników pracy.

Wyróżnieni za swe osiągnięcia, otrzymywać będą książeczki oszczędnościowe przodownika pracy, na które do PKO wpłacane będą odpowiednie kwoty pieniężne. Przodownik pracy korzystać może z tych kwot według własnego uznania. Może również pozostawić je na swym koncie w PKO za oprocentowaniem, aby zużyć je w odpowiednim dla siebie momencie.

Innym sposobem premiowania będą bezpłatne wczasy dla przodowników pracy. Skierowani przez ZZG na wczasy, otrzymają również pewne kwoty pieniężne na własne wydatki i przebywać będą w specjalnie wydzielonych na tę akcję domach.

I na Dolnym Śląsku powstaną domy szybkościowe

Nowe metody w budownictwie mieszkaniowym na Dolnym Śląsku wprowadziło po raz pierwszy PPB-3. Obecnie oddział ten prowadzi prace przy budowie domu szybkościowego.

Cztery trójki murarskie pracujące nowym systemem przy budowie domu dla przodowników pracy, wyrabiają przeciętnie 600 proc. normy. Na jedną trójkę przypada około 10 tys. cegieł dziennie. Dotychczasowe tempo prac wskazuje na to, że budowa zostanie zakończona w ciągu 30 dni, czyli o 15 dni wcześniej od przewidzianego planu.

W pracy zespołowej wybijają się trójki Stanisława Malinowskiego i Zdzisława Szustera.

W końcu bm. oddział PPB-3 przystąpi do właściwej budowy systemem szybkościowym.

Nowy rekord huty „Kościuszko" w wyrobie stali

Wyniki nowej formy współzawodnictwa zapoczątkowanego przez stalownię huty „Bankowej" i wprowadzonego przez huty „Kościuszko" i „Bobrek", stały się przykładem dla innych hut.

W ostatnich dniach załogi pieców hut „Pokój" i „Florian" zastosowały również nowe współzawodnictwo pracy.

Już w pierwszym dniu współzawodnictwa zmiana tow. Józefa Zarzyny w hucie „Pokój", przeprowadziła wytop stali w rekordowym czasie: 4 godz. 30 min., tj. o 25 minut krótszym, niż w hucie „Kościuszko". Ten sam wynik osiągnęła w następnym dniu grupa tow. Działka.

W odpowiedzi na osiągnięcia huty „Pokój", pierwszy wytapiacz huty „Kościuszko" — Gogolin, uzyskał nienotowany dotychczas wynik, przeprowadzając na drugim piecu martenowskim wytop w ciągu 4 godz. i 10 minut.

Narada gospodarcza pracowników PSS „Robotnik" w Szczecinie

W Szczecinie odbyła się narada gospodarcza kierowników i personelu sklepowego Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Robotnik", mająca na celu omówienie dotychczasowych osiągnięć gospodarczych.

Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez prezesa spółdzielni, plan obrotu na 1949 r., wynoszący ponad 2 miliardy 200 milionów zł., wykonany został do 15 bm. w 94 proc.

W chwili obecnej spółdzielnia „Robotnik" posiada 103 sklepy różnych branż, do których należy ponad 20 tysięcy członków.

O rozwoju spółdzielni „Robotnik" na terenie miasta Szczecina świadczy m. in. wykonanie planu za pierwsze półrocze br. w 129 proc. Najbliższym zadaniem spółdzielni „Robotnik" będzie uaktywnienie komitetów członkowskich przy sklepach, których zadaniem jest kontrola dystrybucji towarowej oraz obrona interesów konsumenta.

Od 2.X czas zimowy

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 2. 10. 1947 r. Prezydent Miasta Warszawy zarządza wprowadzenie w dniu 2. 10. br. czasu zimowego.

W związku z tym należy o godzinie 3 min. 00 dnia 2 października br. (z soboty na niedzielę) cofnąć wskazówki zegara o jedną godzinę.

Zapisy na Studium Dziennikarskie

Wykłady na Studium Dziennikarskim A. N. P. rozpoczynają się w pierwszych dniach października. Obecnie odbywają się zapisy na I rok studiów.

Na I rok przyjmowani są (poza studentami A. N. P.) słuchacze innych uczelni, którzy uczestniczyć będą we wszystkich zajęciach Studium.

Po wysłuchaniu 3 lat i złożeniu kolokwiów otrzymują oni zaświadczenie o ukończeniu Studium.

Wolni słuchacze nie mogą składać egzaminów rocznych.

Sukcesy Zakładów Koksochemicznych

Dzięki zorganizowanej akcji współzawodnictwa obejmującej zarówno pracowników fizycznych jak i umysłowych, Zjednoczone Zakłady Koksochemiczne, Wytwórnia Nr 11 na Dolnym Śląsku stale przekraczają miesięczne plany produkcyjne.

W sierpniu wykonano plan w 124.5 proc. Na czoło załogi wybijają się brygady Wł. Kaczmarskiego, T. Lagodziewicza, Wesołowskiego, Kisiołka, Rutkowskiego i Mazia.

586 kompletów omłotowych SOM pracuje na Pomorzu

W omłotach zbóż w woj. pomorskim bierze udział 586 kompletów omłotowych Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych.

Do 15 bm. młocarnie SOM wymłóciły w drobnych gospodarstwach chłopskich 730 tys. q zboża, co stanowi 48 proc. planu. Na czoło wysunęły się ośrodki maszynowe pow. wąbrzeskiego, które na zaplanowane 46 tys. q, wymłóciły już 130 tys. q ziarna, wykonując plan w 350 proc.

Czyszczalnie ośrodków maszynowych oczyściły dotychczas 11.500 q ziarna, co stanowi 65 proc. zaplanowanych robót.

Jesienne siewy na Śląsku w pełnym toku

Meldunki, nadchodzące z całego województwa śląskiego, donoszą o pomyślnym przebiegu jesiennej kampanii siewnej. We wszystkich gminach i gromadach zakończona została prawie w 100 proc. akcja omłotowa. Dużą pomoc w akcji omłotowej okazały spółdzielcze ośrodki maszynowe, które do akcji tegorocznej otrzymały 300 silników elektrycznych do młocarń.

Akcja siewna, przeprowadzana w woj. śląskim na obszarze 261 tys. ha, przebiega sprawnie. Do chwili obecnej zakończono siewy rzepaku, którym obsiano 6.040 ha. Ponadto w 85 proc. zasiano jęczmień. W tych dniach rozpoczęto również siew pszenicy i żyta.

W bieżącej akcji siewnej udział bierze 200 ośrodków maszynowych, które oddały do dyspozycji mało i średniorolnych chłopów 1.500 siewników, 120 traktorów i kilkaset innych maszyn. W związku z dobrym zaopatrzeniem w siewniki, chłopi zobowiązali się stosować tylko siew rzędowy.

Ofiary

Ob. Gorczewski Marcin wpłacił zł 5.000 na cele Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-53-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. [illegible] 8-71-82. Mutacje 8-71-79.
Centrala 8-82-28, 8-51-04, 8-52-00, 8-57-62, 8-57-64
PRENUMERATA
Prenumerata miesięczna na kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75 — zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr I-1376
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13, tel. [illegible]
Kolportaż tel. 8-71-[illegible]
Reklama i Ogłoszenia 8-[illegible]
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
B-70227

Uczestnicy IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina

Annet — Brazylia

Deutsch — Węgry

Harrison — Anglia

Kardasz — Rumunia

Malinin — ZSRR

Szymonowicz — Polska

Foto Film Polski

CZYTELNICY PISZĄ

Marnuje się dobro społeczne w majątku PGR Studnica

Nie wolno i nie należy przechodzić obojętnie obok najdrobniejszych nawet wypadków świadczących o marnotrawieniu dobra państwowego. Że fakty takie zdarzają się, świadczy list naszego korespondenta z PGR w Studnicy.

„Budynki w naszym majątku — donosi korespondent — grożą zawaleniem. Nad stajnią i oborą znajduje się magazyn zbożowy. Krokwie są już przeżarte przez robaki i spróchniałe, a belki podtrzymujące ją, są pochylone. Gdy ktoś wejdzie do magazynu, trzęsie się cała podłoga.

Prawda, że obecnie staramy się w niezamieszkałych domach urządzić tymczasowe magazyny, a w starym mamy już b. mało zboża, ale budynek niewyremontowany zawali się.

W tym samym budynku na dole w stajni i w oborze znajduje się 16 koni i 7 sztuk bydła, stoją również krowy ordynariuszy. Obok mieszka pracownik.

Myślimy o tym, aby przenieść bydło i konie do stodoły, (stodoła jest zresztą także w opłakanym stanie), lecz potrzebny jest materiał do przerobienia jej na stajnię, potrzebne są deski, gwoździe itp.

Ale zespół daje nam deski tylko w znikomych ilościach. Trudno jest dostać w zespole gwoździe, o podkowach, kłódkach, wiadrach do becz k przeciwpożarowych nie ma co marzyć.

Nie wiemy, czy kierownictwo majątku zaalarmowało administrację zespołu. Nie wiemy czy administracja zespołu orientuje się w jakim stanie znajdują się zabudowania gospodarcze PGR Studnica. Ale fakt, że zabudowania te nie zostały dotąd wyremontowane, mówi o niechlujstwie, którego tolerować nie można. Administracja zespołu musi orientować się, jaki jest stan zabudowań każdego podlegającego zespołowi gospodarstwa. I powinna niezwłocznie zapobiec niszczeniu zabudowań w PGR Studnica.

Śladem naszych artykułów

Koło będzie miało opiekę lekarską

W dniu 30 sierpnia zamieściliśmy notatkę pt. „Ubezpieczalnia nie uwzględnia potrzeb mieszkańców Koła". W notatce tej poruszyliśmy sprawę braku ambulatorium i stałej opieki lekarskiej na Kole.

W związku z tym Ubezpieczalnia Społeczna wyjaśnia:

Kredyty na wynajęcie mieszkań na Kole pod ambulatorium i na lokale mieszkalne dla lekarzy zostały już przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych przydzielone, a umowa z Zarządem WSM na wynajęcie tych pomieszczeń będzie zawarta w ciągu bieżącego miesiąca.

Obrady Zarządu Głównego ZZ Pracowników Sztuki i Kultury

Odbyło się w ostatnich dniach pierwsze po wyborach, plenarne zebranie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury.

W obradach wzięli udział z ramienia CRZZ: członek prezydium tow. Cieślikowska oraz przedstawiciel Wydz. Organizacyjnego — tow. Wroński.

Plenum uchwaliło rezolucję, w której piętnując rozbijacką działalność przywódców amerykańskich, angielskich i holenderskich związków zawodowych na terenie ŚFZZ, zgłasza pełną gotowość czynnego udziału wraz z polskim ruchem zawodowym w obronie idei solidarności międzynarodowej i wspólnej walki o pokój.

W toku obrad plenum uchwaliło podjęcie za pośrednictwem CRZZ starań w celu powołania przez Światową Federację Związków Zawodowych — Zawodowego Departamentu Sztuki, w przekonaniu, że przyczyni się to do zespolenia pracowników sztuki w obronie interesów zawodowych i kultury.

Kręte ścieżki sprawiedliwości wuja Sama

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Jan Górski

Nowy Jork, we wrześniu

Od ośmiu prawie miesięcy toczy się proces przeciwko przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej, którzy zostali postawieni w stan oskarżenia nie za czyny, lecz za idee, za przekonania, za światopogląd. Od ośmiu prawie miesięcy, dzień za dniem, odbywa się w sali sądowej na Foley Square walka pomiędzy oskarżonymi i ich obrońcami z jednej, a przedstawicielami prokuratury i sędzią Haroldem Medina z drugiej strony.

Odpierając oskarżenia prokuratury, odważnie krytykując cyniczne i stronnicze zachowanie się sędziego Mediny, obrona wykazuje bezustannie, że atak na przywódców komunistycznych — to atak na resztki wolności konstytucyjnych, na podstawowe prawa amerykańskich obywateli. Wykazuje, że ten atak na wolność myśli i przekonań stanowi jedno z ogniw generalnej ofensywy amerykańskiej reakcji przeciwko wszelkim przejawom wolnej myśli w Stanach Zjednoczonych.

Sędzia Harold Medina

Zachowanie się sędziego Mediny od pierwszej chwili wywołało liczne protesty. Systematyczne odrzucanie wniosków obrony, niedopuszczanie jej do głosu, groźby więzienia stosowane wielokrotnie względem świadków powołanych przez obronę, bezustanne łamanie podstawowych zasad procedury karnej — wszystko wskazywało na to, że sędzia Medina jest posłusznym wykonawcą woli ministerstwa sprawiedliwości i że postanowił za wszelką cenę skazać oskarżonych i w ten sposób uderzyć w partię komunistyczną, jako w organizatora walki przeciwko reakcji wewnętrznej, terrorowi policyjnemu, wyzyskowi oraz polityce podżegania do wojny.

W atakach swych sędzia Medina posunął się aż do gróźb w stosunku do obrońców, którzy konsekwentnie prowadzą walkę, mającą na celu rozbicie sztucznie skleconego gmachu oskarżenia, podmurowanego fałszywymi dowodami „świadków" — dobrze płatnych agentów FBI i różnego rodzaju prowokatorów.

W walce z obrońcami przyszedł sędziemu Medinie w sukurs minister Clark, mianowany obecnie sędzią Sądu Najwyższego, który w napastliwym artykule ogłoszonym w magazynie „Look" propagował konieczność prowadzenia bezwzględnej walki nie tylko z komunistami, ale z tymi wszystkimi, którzy śmieją podjąć się ich obrony.

Tak więc proces toczy się w atmosferze podniecenia, podsycanego stale wściekłymi atakami rozhisteryzowanej prasy amerykańskiej, będącej — w przytłaczającej większości — na usługach możnych panów z Wall Street.

Podniecenie to jeszcze bardziej wzrosło w związku ze sprawą członka ławy przysięgłych, Rusella Janney, autora książki „The Miracle of the Bells".

Według amerykańskiego ustawodawstwa, członkiem jury nie może być osoba, co do której zachodzi wątpliwość, że ustosunkuje się do sprawy obiektywnie, bez uprzedzeń. Kiedy odbywał się więc wybór członków ławy przysięgłych, toczyły się długie spory co do poszczególnych kandydatów. Wyłączono osoby należące do jakichkolwiek organizacji czy związków o charakterze lewicowym. Powinny też były zostać wykluczone kandydatury tych wszystkich, którzy mieli wrogi stosunek do komunizmu i partii komunistycznej. Nie ulegało bowiem dla nikogo wątpliwości, że w sprawie tej, byłoby to przesądzeniem z góry wyroku.

Kiedy Russell Janney został zatwierdzony na członka ławy przysięgłych, złożył przysięgę, z której treści wynikało, że nie ma wyrobionej opinii o komunizmie i komunistach i że nie ma przeszkód w wydaniu przezeń obiektywnego sądu o sprawie przywódców komunistycznych.

Janney — wraz z innymi członkami ławy przysięgłych — został poinstruowany, że nie wolno mu rozmawiać o sprawie z innymi osobami oraz z członkami sądu, że musi być odizolowany od wpływów zewnętrznych i od opinii, które mogłyby wpłynąć na kształtowanie się poglądu na całą sprawę.

Krzywoprzysięzca

Przed kilku dniami wyszły jednak na jaw okoliczności, które stanowiły niezbity dowód, że Janney fałszywie przysięgał, twierdząc, że nie ma wyrobionej opinii o komunizmie. Okazało się, że na 3 tygodnie przed złożeniem przysięgi, Janney wygłosił publiczne przemówienie, w którym ostro zaatakował komunizm i wezwał „do wojny z komunistami na śmierć i życie".

Trudno obecnie panu Janney wyprzeć się tego, skoro dokładne streszczenie jego przemówienia zostało wówczas umieszczone w jednym z pism prowincjonalnych. Równocześnie zgłosiła się do obrońców śpiewaczka Carol Nason z 89-stronicowym memorandum, zawierającym dokładne streszczenie rozmów, prowadzonych przez nią z Janney przed i w czasie trwania procesu. Z notatek tych wynika, że Janney był zawsze zaciekłym wrogiem komunizmu i że — wbrew instrukcji — w czasie procesu prowadził z różnymi ludźmi rozmowy na temat toczącej się rozprawy.

Kręte drogi amerykańskiej sprawiedliwości

Operując tymi niezbitymi dowodami — obrona zażądała dyskwalifikacji Russella Janney, jako członka ławy przysięgłych. Dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że przedstawione przez nią materiały są kompromitujące, że sędzia Medina nie będzie miał wyboru i powoła na jego miejsce jednego z trzech zastępców. Dziesiątki tysięcy depesz, w których domagano się usunięcia Janney'a, wpłynęły w ciągu jednego dnia do sekretariatu sędziego Mediny. Przed gmachem sądu krążyły bez przerwy pikiety, niosąc transparenty z protestacyjnymi hasłami.

Toteż decyzja sędziego, odrzucająca wniosek obrony, wywołała niesłychane zdumienie i protesty.

Zdumieni nie byli oczywiście ci, którzy rozumieli, że w procesie przeciwko amerykańskim przywódcom partii komunistycznej decydują nie przepisy i sprawiedliwość, ale rozkaz panów z ministerstwa sprawiedliwości, rozkaz Clarka i jego pomocników, którzy postawili sobie za zadanie rozbicie amerykańskiego ruchu robotniczego oraz wzmocnienie aparatu ucisku i policyjnego terroru.

Nie zdziwił ich też fakt, że agenci FBI (amerykańskiej policji śledczej) rozpoczęli śledztwo przeciwko Carol Nason oskarżając ją o to, że prowadząc rozmowy z Russell Janney'em, „próbowała urabiać jego pogląd na sprawę". Tak więc — w interpretacji FBI nie Janney łamał przepisy przez prowadzenie rozmów o sprawie wbrew instrukcjom, ale Carol Nason, która słuchała jego wywodów.

Kręte są ścieżki sprawiedliwości Wuja Sama.

Ośrodek badawczo-naukowy związków śpiewaczych

W związku z przygotowaniem planu prac Ośrodka Badawczo - Naukowego, Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych, zwraca się z prośbą o zgłaszanie wszystkich prac gotowych (tj. w rękopisie), będących w przygotowaniu i zamierzonych, dotyczących bezpośrednio lub pośrednio ruchu śpiewaczego.

Rejestracja ma na celu koordynację prac badawczych i przyjście podejmującym i prowadzącym te prace z możliwie wydatną i wszechstronną pomocą.

Zgłoszenia i korespondencję w tej sprawie należy kierować pod adresem: Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych, Ośrodek Badawczo - Naukowy, Warszawa, ul. Foksal 2 (Tel. 8.14.53).

Na marginesie

„Archeologia" amerykańska

Rząd turecki udzielił zezwolenia prof. Smithowi z Uniwersytetu w Kalifornii, na prowadzenie poszukiwań... szczątków Arki Noego, która według legendy biblijnej — miała osiąść po potopie na górze Ararat.

Góra Ararat leży w tzw. strefie strategicznej, w pobliżu granicy ZSRR. Ta okoliczność stała się niewątpliwie magnesem szczególnie silnym dla „archeologów" z USA. Rzecz jasna, że prof. Smith interesując się tak żywo Arką Noego, wyruszył na jej poszukiwanie nie w pojedynkę, lecz na czele całej ekspedycji, złożonej z niebylejakich „fachowców".

Jak było do przewidzenia, „archeologowie" z amerykańskiego sztabu Arki Noego na górze Ararat nie znaleźli. Co do innych zdobyczy „archeologicznych" — zachowują wymowne milczenie.

Niezrażone, (a może właśnie zachęcone) tym kompetentne czynniki amerykańskie podobno przygotowują jeszcze trzy inne ekspedycje „archeologiczne": jedna poszukiwać będzie fundamentów Wieży Babel, druga — korzeni „drzewa wiadomości dobrego i złego", z którego pramacierz Eva zerwała owoc nieszczęsny owoc, zaś trzecia będzie badać skałę, z której laska Mojżesza wyczarowała strumień wody.

Można się spodziewać, że te obiekty zainteresowań amerykańskich „archeologów" znajdą się szczęśliwym zrządzeniem losu — również w takich czy innych regionach strategicznych. Co się tyczy wody tryskającej ze skały, Amerykanie puszczają, że była to nie woda, lecz nafta, stąd ich pobyt „fachowców" z USA w pobliskich granicach.

Kronika kulturalna

Amatorskie zespoły artystyczne uaktywniają swoją pracę

We Wrocławiu odbyła się konferencja referentów kulturalno - oświatowych oraz kierowników świetlic z woj. dolno - śląskiego. Tematem obrad były sprawy związane z uaktywnieniem pracy amatorskich zespołów artystycznych, samokształceniowych i czytelniczych oraz popieranie ludowej twórczości chałupniczej.

W ramach konferencji odbyły się w teatrze „Młodego Widza" występy zespołów świetlicowych Zw. Zawodowego Włókniarzy.

Trzy szkoły wybudowano w ciągu miesiąca

W powiecie żywieckim zrealizowano w 100 proc. powszechność nauczania przez likwidację istniejących jeszcze do niedawna na terenie te wiatu kilku punktów be nych.

Ostatnio odbyła się u stość przekazania wi szkolnym 3 szkół, wybu nych w ciągu jednego ca. Szkoły te wznieśli raniem władz powiatowy siadają całkowite wypos i są radiofonizowane.

Bogaty repertuar Teatru Śląskiego

Na tegoroczny konku wystawienie sztuk rosyjs radzieckich Teatr Śląsk Wyspiańskiego w Katow przygotowuje 3 do 5 szt których „Makar Dub Korniejczuka oraz „Mie nie" Gorkiego znajdują s w przygotowaniu.

Na rozpoczęcie sezonu ła wystawiona komedia P skiego „Lekkomyślna sio

Szachy

Plater zdecydowanie prowadzi w mistrzostwach szachowych

Jedenasta runda szachowych mistrzostw, w której pauzował Plater nie zmieniła zasadniczo układu tabeli: zaledwie 2 partie rozstrzygnięto, 6 zakończyło się remisowo.

Mistrz Polski Makarczyk wygrał drugą partię z rzędu. Jego przeciwnik Piechota w zablokowanej, remisowej pozycji zrobił poważny błąd i białe subtelną kombinacją z ofiarą figury przeszły do łatwo wygranej końcówki. Pytlakowski zdobył piona w grze środkowej przeciw Szapielowi i zdołał w czteroskoczkowej końcówce zrealizować tę przewagę, przybliżając się poważnie do leaderów.

Pozostałe partie dały wynik remisowy. Balcarek z Dzięciołowskim i Dreszer z Gawlikowskim zremisowali pokojowo już po kilkunastu posunięciach. Kołomecki nie zdołał zrealizować swych szans w równej materialnie ciężkofigurowej końcówce z Kwiteckim. Tarnowski po ostrej walce z obustronnymi szansami zremisował w końcówce wieżowej z Jurkiewiczem, Gadaliński odrzuciwszy początkowo pokojową ofertę Litmanowicza stracił piona w hetmańskiej końcówce wyratował jednak ½ p. Arłamowski i Grynfeld również zremisowali.

Po 11 rundzie prowadzi Plater 8, przed Tarnowskim 7½, Arłamowski 7, Dreszer 7, Pytlakowski 6, Dzięciołowski i Gadaliński po 5½, dalej idą: Grynfeld 5½, Gawlikowski 5, Makarczyk 5, Kołomecki 4½, Balcarek, Jurkiewicz i Szapiel po 4, Piechota 3½, Kwitecki 3 i Litmanowicz 3 p.

Dwunasta runda szachowych mistrzostw Polski zadecyduje już zdaje się ostatecznie o losach pierwszej nagrody. Tarnowski w równej pozycji przeoczył stratę piona w pa Platerem. Rozpaczliwe poszukiwanie kontrszans poc ło za sobą jeszcze stratę dalszych i ostatecznie — ne kapitulowały. Ważne zwycięstwo pozwoliło na pokonanemu Platerowi nie oderwać się od konkurentów.

Do grupy pretendentów do 2 miejsca dostał się Pytlakowski, który po kilku por wrócił do równowagi i wygrał już trzecią partię z rzędu nergicznie i szybko bija dalińskiego. Jurkiewicz wygrał z Makarczykiem, który kilkoma błędami popsuł dobrą partię i już w beznadziejnej sytuacji podstawił n zakończenie figurę. Dzięcio szybko zremisował z S łem, a Litmanowicz z K kim. Dużą sensacją było cięstwo Kołomeckiego na łamowskim, uzyskane w doskonale przeprowadzonej łatwej technicznie końc Dreszer po ryzykownym cie uzyskał w skomplik nej grze środkowej pr gę materialną z Piechotą grał w długiej końcówce wlikowski stał nieco lep partii z Balcarkiem, omy jednak w niedeczasie, s piona i z wielkim trude dało mu się uratować w grywce ½ p.

Stan turnieju po 12 run Plater 9, Dreszer 8, Tarno 7½, Arłamowski i Pytla ski po 7, Dzięciołowski 6, daliński, Gawlikowski, G feld i Kołomecki po 5½, kiewicz i Makarczyk po 5, Balcarek i Szapiel po 4½, tecki, Litmanowicz i Pie ta po 3½ p. Tarnowski, karczyk, Dreszer, Kołom Litmanowicz grali po 12 tii, pozostali uczestnicy po 11.

Nowy sezon w Teatrze Polskim w Warszawie

Na zorganizowaną przez Państwowy Teatr Polski prasową konferencję przedsezonową przybyło wyjątkowo dużo przedstawicieli prasy. Jak podkreślił bowiem w swym przemówieniu dyr. Piotr Borowy, naczelna pozycja Teatru Polskiego w teatrze polskim będzie nie tylko utrzymana, ale usztywniona.

Nie znaczy to, by Teatr Polski miał być teatrem akademickim, przeciwnie, ma to być teatr żywy i w pewnym sensie pionierski, ma to być pierwsza scena polska w okresie gdy teatr polski kroczy po twórczych drogach postępu i do realizmu socjalistycznego. Jest rzeczą zrozumiałą, że zamierzenia programowe teatru o takich założeniach i ambicjach, interesują wszystkich ludzi teatru. Przecież na Teatr Polski patrzyć będzie nie tylko Warszawa i nie tylko cała Polska teatralna, lecz również zagranica.

O artystycznym programie Teatru Polskiego na miesiące najbliższe mówił dyr. Leon Schiller. Program ten — wobec wyczerpania się dotychczasowych rezerw Teatru Polskiego — jest szczególnie obfity i obejmie dziewięć sztuk, z czego pięć sztuk przeznaczonych jest do Teatru Polskiego a cztery sztuki do Teatru Kameralnego.

Przede wszystkim weźmie Państwowy Teatr Polski ważny udział w zbliżającym się, jesiennym festiwalu sztuk radzieckich i rosyjskich. Teatr Polski wystawi w tym zakresie klasyczną już sztukę Gorkiego „Na dnie" oraz znakomitą współczesną sztukę radziecką M. Bułhakowa „Aleksander Puszkin". Teatr Kameralny przygotowuje na festiwal głośną sztukę estońskiego pisarza Augusta Jacobsona „Dwa obozy", poruszającą zagadnienie stosunku inteligencji do dokonujących się przemian społecznych. Ponadto w Teatrze Polskim zagrane będzie z wielkiego repertuaru klasycznego „Kordian" Słowackiego i „Wesołe kumoszki" Szekspira (w nowej obsadzie) oraz „Kram z piosenkami" w nowym układzie Schillera.

Teatr Kameralny zagra w tym samym czasie nową sztukę Romana Brandstaettera „Ludzie z martwej winnicy" (prapremiera polska) oraz „Turcaret", sztukę francuską z XVIII w. Otworzy sezon Teatru Kameralnego „Mąż i żona" Fredry.

Jeśli chodzi o organizację sceny i widowni, należy stwierdzić, że Teatr Polski dysponował najlepszym bodaj w Polsce zespołem aktorskim. Zespół ten nie tylko nie uległ uszczupleniu, ale wzbogacił się szeregiem innych artystów, starszego i młodszego pokolenia, przybyłych z Łodzi lub z innych scen warszawskich.

W dziale inscenizacji i reżyserii Teatr Polski utworzył stałe kolegium reżyserskie, pozostające w najściślejszym kontakcie z kierownictwem artystycznym i moralnie współodpowiedzialne za poziom wykonywanych widowisk. Grono reżyserów, poza kierownikiem artystycznym i głównym reżyserem w jednej osobie, tworzą: A. Zelwerowicz, J. Kreczmar, M. Wyrzykowski, B. Korzeniewski, R. Ordyński, J. Wyszomirski i jeden z najzdolniejszych absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, reżyser „Młodej Gwardii" w polskiej wersji scenicznej, Ludwik Rene.

W najbliższym sąsiedztwie kolegium reżyserskiego pracować będzie „biuro dramaturgiczne", którego kierownictwo ma objąć Zygmunt Kałużyński przy pomocy Zdzisława Janiaka, który w tym roku chlubnie ukończył Wydział Dramaturgiczny w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej.

W dziedzinie inscenizacji plastycznej powierzono kierownictwo Ottonowi Axerowi; współpracować z nim będą Zenobiusz Strzelecki i Józef Rachwalski oraz dotychczasowi scenografowie PTP.

Teatr wydawać będzie przy sposobności każdej premiery program, opatrzony wyczerpującym komentarzem dramaturgicznym i teatrologicznym, podobnie jak to czynił Państwowy Teatr Wojska Polskiego za pomocą „Łodzi Teatralnej".

Dbałość o tak u nas zaniedbane archiwowanie dawniejszej i bieżącej twórczości teatralnej skłoniła Teatr Polski do naukowego uporządkowania wszelkich dokumentów artystycznych i powierzenia pieczy nad tym znakomitemu historykowi sceny polskiej i teatrologowi, Mieczysławowi Rulikowskiemu.

Zarówno dwa wielkie widowiska śpiewno - taneczne, jak i szereg dramatów monumentalnych oraz niektóre komedie klasyczne wymagają udziału muzyki. Stały zespół instrumentalny, na którego czele stanie specjalista w dziedzinie ilustracji scenicznej, Edward Wejman, powiększany będzie od wypadku do wypadku o potrzebną ilość orkiestrantów. Współpracować będą w tym zakresie z Teatrem Polskim: Lutosławski, Palester, Panufnik, Woytowicz, Kiesewetter i Krentz.

Wreszcie sprawa organizacji widowni, którą zajmie się specjalny „organizator widowni". Przewidziana jest zmiana dotychczasowego systemu rozprowadzania biletów ulgowych dla świata pracy, przewidziane jest m. in. skasowanie osobnej kasy biletów ulgowych i jak najszersze umożliwienie nabywania biletów ulgowych przez robotników w dni, w które dysponują oni czasem, tj. na przedstawienia w dni świąteczne i soboty. Techniczne rozwiązanie tych zagadnień znajduje się w opracowaniu. (a.c.)